



# PRZEGLĄD POCZTOWY



## Dodatek miesięczny do Przeglądu Teletechnicznego

KOMITET REDAKCYJNY:  
J. WALCHER, M. BLACHIER, J. ROMAN, J. FLORKOWSKI.

W sprawach redakcyjnych Przeglądu Poczтового udziela informacji Dr. J. Roman, Pl. Napoleona 8 tel. 555-20 wewn. 209.

T R E Ś Ć:	str.	SOMMAIRE:	page
1. X Kongres Światowej Unji Poczтовой w Kairze Roman Starzyński . . . . .	65	1. X Congrès Postal Universel R. Starzyński . . . . .	65
2. Organizacja państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“ na tle zasad naukowej organizacji pracy. Tadeusz Brożek . . . . .	68	2. L'organisation de l'entreprise d'Etat „Les postes télégraphes et téléphones polonais“ et les principes de l'organisation scientifique du travail. T. Brożek . . . . .	68
3. Higijena w służbie pocztowo-telegraficznej Dr. med. Włodzimierz Rychwicki . . . . .	72	3. L'hygiène dans le service postal et télégraphique. Dr. med. W. Rychwicki. . . . .	72
4. Kilka słów o filatelji. Włodzimierz Polański . . . . .	77	4. Quelques mots sur le philatélie W. Polański . . . . .	07
5. V Międzynarodowy Prawniczy Kongres Radjowy w Warszawie . . . . .	79	5. V Congrès Juridique International de la Radio-électricité . . . . .	79
6. Terminologia prawnicza w zastosowaniu do radjodyfuzji. Jerzy Biernacki . . . . .	80	6. Terminologie de la radiodiffusion. J. Biernacki . . . . .	80
7. Przegląd prasy . . . . .	84	7. Revue de la presse . . . . .	84

## X KONGRES ŚWIATOWEJ UNJI POCZTOWEJ W KAIRZE.

ROMAN STARZYŃSKI.

W 60-ą rocznicę założenia Światowej Unji Poczтовой (1874 r.) zebrał się X Kongres Pocztowy w Kairze.

Ponieważ, w myśl Konwencji pocztowej, wszystkie państwa stanowią jeden obszar pocztowy pod względem wymiany przesyłek pocztowych, więc najwyższą instancją, regulującą warunki tej wymiany, musi być Kongres międzynarodowy, w którym biorą udział przedstawiciele zarządów pocztowych wszystkich państw, które Konwencję podpisały. Do Unji Poczтовой w zasadzie należą wszystkie państwa świata. Liczy dziś ona 88 członków w tem 74 państwa suwerenne i dominja za oddzielne państwa uważane, oraz 14 Kolonij lub zespołów Kolonij różnych państw, które uzyskały prawo odrębnej reprezentacji na Kongresach pocztowych.

W tych warunkach żaden Kongres międzynarodowy nie ma tylu przedstawicieli, co Kongres pocztowy. Cały szereg państw rzadko uczestniczy w Kongresach międzynarodowych, jak np. Hedžas, Jemen, Liberja, Irak, Sjam, Afganistan itp., ale wszystkie te państwa należą do Unji Poczтовой.

To też X Kongres Pocztowy zgromadził 167 delegatów reprezentujących 73 członków Unji i mających głosy 9 dalszych członków, a tylko 6 państw nie było zupełnie reprezentowanych. Wdzieliśmy więc na Kongresie reprezentantów różnych ras, przedstawiciele najróżnorodniejszych języków, delegatów wszystkich pięciu części świata. Językowo jednak najliczniej reprezentowani byli: Angliko (którzy prócz Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych byli delegatami Kanady, Australji, Nowej Zelandji, Irlandji i południowej Afryki oraz



znajdowali się w składzie delegacji Chin i Iraku), Francuzi (reprezentujący prócz Francji i Belgii, Saarę, Marokko, Tunis, Algier, Syryję, Indochiny i Kolonie francuskie, a znajdowali się również w składzie delegacji Kanady), Hiszpanie (którzy prócz Hiszpanji i Argentyny reprezentowali wszystkie prawie kraje środkowej i południowej Ameryki), Niemcy (delegowani prócz Niemiec i Austrii przez Szwajcarję i znajdujący się w składzie delegacji Gdańskiej), Arabowie, (reprezentujący Egipt, Irak i Hedżas). Licznie również reprezentowani byli Holendrzy, Portugalczycy, Japończycy, Włosi.

Skromnie więc przedstawiała się nasza delegacja złożona tylko z trzech członków, przyczem przewodniczący delegacji Polski, był również, jak to przyjęte jest na wszystkich Kongresach międzynarodowych, przewodniczącym delegacji W. M. Gdańska.

Każda delegacja, bez względu na ilość swych członków, (poszczególne delegacje miały ich od 1 do 10) miała tylko jeden głos, a ponadto mogła zastępować dodatkowo jeszcze jedno państwo i w ten sposób mieć 2 głosy. W ten sposób Peru miało głos Boliwji, Costa-Rica — Meksyku, Venezuela — S. Dominga, Finlandja — Estonji, Danja — Islandji, Szwajcarja — Łotwy, Guatemala — Nicagui, Kolumbja — Panamy i Argentyna — Paragwaju. Faktycznie jednak ze względu na przyznanie głosów odrębnym dominjom i kolonjom, poszczególne państwa kolonialne miały więcej głosów: Francja — 8, Anglja — 7, Hiszpanja, Portugalja, Holandja, Japonja, Stany Zjednoczone po 3, Włochy i Belgja po 2. Polska też prócz własnego głosu pośrednio dysponowała głosem Gdańska.

Miało to duże znaczenie zwłaszcza przy głosowaniu wniosków politycznych. Jakkolwiek bowiem, jak to jest przyjęte na wszystkich kongresach międzynarodowych, wszyscy zarzekali się przeciwko polityce na kongresie fachowym, wnioski polityczne wywoływały najżywszą dyskusję i były dyskutowane pod kątem widzenia interesów politycznych poszczególnych państw.

Obrady kongresu toczyły się we wspaniałej sali Hotelu Heliopolis-Palace w Heliopolisie, miasteczku czysto-europejskiem, wybudowanem w pustyni przez kapitał belgijski dla turystów angielskich i amerykańskich, którzy w czasach przedkryzysowych chętnie spędzali zimę w Egipcie.

Heliopolis oddalony jest o 8 km od Kairu i połączony z nim tramwajem szybkobieżnym, biegnącym na specjalnym torowisku wzdłuż miejscowości, które dziś już są przedmieściami Kairu.

Kongres, został uroczystie otwarty w dniu 1 lutego 1934 r. w zastępstwie chorego króla Fuada I przez następcę tronu Farouka, księcia Saidu. Honorowym przewodniczącym Kongresu był minister komunikacji Egiptu Ibrahim Fahmy Karim Pasza. Faktycznym przewodniczącym Mohamed Charara Bey, dyrektor generalny poczty Egiptu. Jego zastępcą E. Garbani-Nerini, dyrektor Biura Międzynarodowego Unji Pocztovej w Bernie (Włoch szwajcarski).

Bezpośrednio po ukonstytuowaniu się kongresu przyjęto regulamin obrad. Nie obeszło się przy tej okazji bez incydentu politycznego. Dotychczas na wszystkich Kongresach obowiązywał język francuski, jako język przyjęty we wzajemnych stosunkach zarządów pocztowych. Kiedy odczytano punkt regulaminu, dotyczący języka obrad, delegat Indyj Brytyjskich (Hindus) zaproponował, aby równouprawnić z językiem francuskim — język angielski, jako bardziej rozpowszechniony w krajach pozaeuropejskich. Przyjęcie 2-ch języków obrad, a więc konieczność tłumaczenia wszystkich przemówień na drugi język (tak jak jest to w obradach Ligi Narodów), przedłużyłoby znacznie kongres, który i tak obradował 7 tygodni, ponadto byłoby precedensem na przyszłość w sprawach korespondencji między zarządami pocztowymi. Pomimo poparcia wniosku hinduskiego przez delegata Anglii, bardzo energicznie przeciwko temu wnioskowi wystąpili delegaci Włoch i Hiszpanji, gorąco poparli w tym wypadku przez delegata Irlandji, który w innych sprawach głosił solidarnie z delegacją brytyjską. Przeciwnie temu wnioskowi głosowali wszyscy niemal delegaci Europy i południowej Ameryki i wniosek upadł.

Następnie przystąpił kongres do wyboru komisji:

Komisja 1 do spraw konwencji pocztowej i regulaminu wykonawczego konwencji, złożona była prawie ze wszystkich delegacji.

Komisja 2 do spraw porozumień w sprawie przesyłek wartościowych i paczek, złożona była z większości delegacji.

Komisja 3 do spraw przekazów i przelewów pocztowych, zleceń i prenumeraty czasopism była nieco mniejsza.

Wreszcie komisja 4 redakcyjna dla ostatecznego sformułowania uchwał poprzednich komisji w niewielkim składzie, złożona była z delegatów państw o francuskim języku urzędowym.

Tradycyjnym zwyczajem na przewodniczącego komisji 1-ej powołano przewodniczącego delegacji brytyjskiej sir Fryderyka Wiliamsona, a na wiceprzewodniczących szefów delegacji: Ameryki Północnej, Włoch, Hiszpanji i Związku Sowieckiego.

Przewodniczącym komisji 2-ej wybrano szefa delegacji Francji M. Lebon'a. Wiceprzewodniczącymi zostali szefowie delegacji: Japonji, Szwajcarji i Argentyny.

Przewodniczącym komisji 3-ej wybrano szefa delegacji Niemiec K. Oertha. Na wiceprzewodniczących powołano szefów delegacji: Polski, Węgier i Holandji.

Przewodniczącym delegacji 4-ej został szef delegacji belgijskiej, mając jako swego zastępcę delegata Kolumbji.

W ten sposób spośród 15 państw powołanych do władz kongresu poraz pierwszy od czasu założenia Unji Pocztovej znalazł się również delegat Polski.

Komisje rozpoczęły natychmiast swe prace, które trwały 4 tygodnie do 28 lutego.

Najważniejsze uchwały przeszły na komisji



1-ej, która rozpatrując konwencję przesądziła również wszystkie sprawy polityczne.

Po ukończeniu prac komisji zebrało się plenum kongresu, które przyjęło prawie wszystkie wnioski komisyjne i umożliwiło skrócenie kongresu o 4 dni, gdyż zakończenie kongresu przewidziane na 24 marca, mogło nastąpić już w dniu 20 marca, w którym to dniu uroczyście podpisano konwencję pocztową i cały szereg porozumień specjalnych.

Najżywszą dyskusję wywołał wniosek Szwajcarii, domagającej się pozbawienia głosów Kolonij. Wniosek ten pozornie słuszny leżał w interesie Anglii, która przeprowadziła uznanie swych dominjów za państwa samodzielne, godził natomiast w interesy Francji, którą pozbawiał 7 głosów, dotychczas posiadanych. Delegat Szwajcarii, który chciał pozyskać sobie głosy wielkich mocarstw, przyznawał im z reguły 2 głosy, tak samo jak wszystkim państwom kolonialnym. W ten sposób Niemcy i Związek Sowiecki, którzy żadnych kolonij nie posiadają, miałyby również — 2 głosy. Na takie postawienie sprawy nie mogła się zgodzić delegacja Polski. To też poza państwami kolonialnymi, w których interesy godził wniosek szwajcarski, jako pierwszy niezainteresowany zabrał głos delegat Polski wypowiadając się kategorycznie przeciwko uprzywilejowaniu wielkich mocarstw. Stanowisko Polski spotkało się z aplauzem Francji i państw kolonialnych i wywarło wpływ na opinię szeregu państw europejskich. Wniosek szwajcarski upadł, do czego walczy przyczyniła się delegacja Polski.

Drugą sprawą, która wywołała żywą dyskusję była sprawa komisji przygotowawczej do kongresu. Przed kongresem kairskim obradowała taka komisja, wybrana na IX kongresie w Londynie, złożona z 14 państw (Ameryka, Belgja, Francja, Hiszpanja, Holandja, Japonja, Kanada, Niemcy, Szwecja, Szwajcarja, Urugwaj, W. Brytanja, Włochy i Związek Sowiecki). Komisja ta obradowała od 18 maja do 28 czerwca 1933 r. w Ottawie i cały szereg kwestyj przesądziła, odrzucając większość wniosków, przedstawionych przez państwa nieuczestniczące w konferencji. Konferencja ta ponadto przyjęła wniosek, aby na przyszłość składała się ona z 16 państw, przyczem 7 członków miałyby być stałych (rozumiano tu delegatów Anglii, Ameryki, Francji, Japonji, Niemiec, Włoch i Związku Sowieckiego) oraz 9 niestałych wybieranych każdorazowo przez kongres. Przeciwko tym zasadom nierówności państw na konferencji złożył votum separatum delegat Związku Sowieckiego. Na kongresie bardzo energicznie przeciwko temu wnioskowi wystąpili delegaci Polski i Argentyny. Widząc niepewność sytuacji przewodniczący komisji 1-ej, w obawie upadku wniosku konferencji przerwał obrady dla „zbadania opinii poszczególnych delegacji”. Badanie to nie wypadło widocznie pomyślnie dla wniosku, gdyż na następnym posiedzeniu przewodniczący komisji zaproponował skasowanie komisji przygotowawczej, co zostało jednomyślnie przyjęte. Na przyszłość więc kongresy będą trwały dłużej niż dotąd, bo

będą musiały rozpatrzyć wszystkie wnioski zgłoszone na kongres, a nie tylko te, które przeszły przez cenzurę komisji przygotowawczej, ale za to szanse przyjęcia wniosków państw nieuczestniczących dotąd w komisji przygotowawczej będą znacznie większe.

Trzecią sprawą, która kilkakrotnie była dyskutowana na komisji i na plenum była sprawa kosztów tranzytu pocztowego. I w tej sprawie delegat Polski musiał kilkakrotnie zabierać głos, aby jako przedstawiciel kraju tranzytowego bronić wraz z przedstawicielami Związku Sowieckiego, Włoch i Portugalji praw państw tranzytowych do słusznego odszkodowania za tranzyt obcych przesyłek listowych przez swe terytorjum. Tutaj jednak była ciężka walka z przedstawicielami Hiszpanji, Argentyny, Kolumbji i całej południowej Ameryki, która nie mając żadnego tranzytu musi płacić poważne sumy za tranzyt swych przesyłek przez państwa europejskie. Widząc krańcowo różne stanowiska z grup państw, jeszcze na komisji przygotowawczej trzy mocarstwa europejskie: Francja, Anglja i Niemcy zaproponowały wniosek kompromisowy, aby obniżyć koszt tranzytu o 20%. Ten wniosek przeszedł ogromną większością głosów, przeciwko 13 głosom państw tranzytowych najbardziej poszkodowanych. Pomimo uciążliwej obrony nie udało się naszej delegacji uchronić polskiego zarządu pocztowego od strat materialnych na tranzycie.

Tak, jak w tym wypadku, i w innych zniżki kosztów oraz zniżki taryfy cieszyły się popularnością na kongresie. To też drobne wprowadzenie, ale liczne zniżki taryfowe zostały przeprowadzone. A więc:

a) zniżono taryfę na druki dla ociemniałych z 5 c. szw. na 3 c. za każdy kg;

b) zniżono minimum dopłaty za przesyłki listowe nieopłacone lub niedostatecznie opłacone z 10 na 5 c.;

c) zniżono maximum opłaty za doręczanie przesyłki listowej przez umyślnego posłańca z 1 fr. na 70 c.;

d) zniżono cenę sprzedażną kuponów na odpowiedź z 37½ c. na 35 c.;

e) zniżono opłaty za reklamację przesyłki z 1 fr. na 50 c.;

f) zdecydowano pobierać za niedostatecznie opłacone przesyłki polecane dopłatę w pojedynczej wysokości brakującej opłaty;

g) ograniczono do 40% (dotąd 50%) możliwość podwyższania opłat listowych (np. list do 20 gr. kosztujący przeciętnie 25 c. wolno podwyższyć najwyżej o 40% czyli 10 c. — do wysokości 35 c.);

h) opłatę dodatkową za przewóz lotniczy na linjach zwyczajnych zniżono z 25 na 15 c. za 20 gr. i 1000 km.

Wprowadzono ponadto cały szereg udogodnień i ułatwień dla publiczności:

a) przedmioty podlegające oczeniu można będzie przysyłać w próbkach towarów, jeśli kraj przeznaczenia na to się zgodzi;

b) dopuszczono druki sporządzone na ma-



terjale podobnym do papieru (np. celofan, papier żelatynowy itp.);

c) dopuszczono jako druki — druki z dodatkowymi napisami, wykonanymi zapomocą pieczętki w razie nadania co najmniej 20 identycznych egzemplarzy;

d) na kartkach zamówień można będzie podawać również ilość egzemplarzy oraz uwagi dotyczące części składowych ceny zamówienia;

e) do druków można będzie załączać: kartki, koperty, opaski z adresem wysyłającego i opłacone zapomocą znaczków kraju przeznaczenia;

f) jedno pismo wywiadowcze można będzie używać dla kilku przesyłek nadanych równocześnie w jednym urzędzie przez jednego nadawcę pod adresem jednej osoby;

g) listy i pudełka z podaną wartością będą mogły być opłacane gotówką, a nie tylko znaczkami.

Najważniejszymi inowacjami jednak, mającymi na celu ułatwienie publiczności korzystania z urzędów pocztowych będzie wprowadzenie przewodów telegraficznych na wzór przekazów telegraficznych oraz wprowadzenie nowego działu służby t. zw. bonów pocztowych dla podróżnych. Każdy wyjeżdżający zagranicę będzie mógł w każdym urzędzie pocztowym, nabyć karnecik bonów podróżnych (coś w rodzaju trawler-czeków), która na tych zasadach jak kupony międzynarodowe, będzie mógł w każdym urzędzie pocztowym zagranicznym wymienić na walutę danego kraju.

Poza grupą zniżek taryfowych i grupą ułatwień dla publiczności, trzecią grupę wniosków, przyjętych przez kongres, stanowią wnioski, dotyczące uporządkowania i znormalizowania przesyłek pocztowych. Przyjęto więc:

a) zwiększono wymiary dla wszystkich rodzajów przesyłek listowych, z wyjątkiem kartek. Wszelkie przesyłki mogą mieć długość, szerokość i wysokość (grubość) razem do 90 cm, przy czym długość nie może przekraczać 60 cm, rulony mogą mieć długość i średnicę podwójną 100 cm, długość nieprzekraczalną 80 cm,

b) zasadę, że zarządy pocztowe nie odpowia-

dają za przesyłki skonfiskowane przez władze celne;

c) zasadę zalecania publiczności nieużywania kopert mniejszych niż 10 + 7 cm;

d) zdecydowano nieumieszczać odcisków dawców na przesyłkach, opłaconych zapomocą maszyn do frankowania, o ile znak maszynowy uwidacznia miejsce i datę nadania;

e) przewidziano koperty dla zbiorowego dosyłania przesyłek dla marynarzy i podróżnych na jednym statku, uczestników jednej wycieczki i t. p.;

f) zwiększono wymiary dla paczek zwykłych w przewozie morskim;

g) wprowadzono opłatę za przepakowanie paczek (30 c.);

h) ustalono pobierać w podwójnej wysokości opłaty za paczki zwykłe.

Jeśli się zrekapitułuje te wszystkie wnioski, to może się wydawać, że rezultaty kongresu nie odpowiadają ilości czasu poświęconego na obrady. Jeśli się zważy jednak, że trzeba było rozpatrzyć dwa razy (w komisji i na plenum) 1600 wniosków zgłoszonych na kongres, to czas 7 tygodni, przez które trwały obrady kongresu, nie wyda się zbyt długi, zwłaszcza, że następny kongres odbędzie się dopiero za 5 lat w r. 1939 w Buenos Aires w Argentynie. Aby na przyszły kongres delegacja polska mogła pojechać z wnioskami tak umotywowanymi, że żadna siła ludzka nie mogłaby ich obalić, trzeba by bezpośrednio po ogłoszeniu drukiem nowej konwencji przystąpić do jej studjowania. Nie wystarczy tu jednak praca jednego Wydziału, czy choćby całego Ministerstwa. W pracy tej wszyscy pocztowcy winni wziąć udział. Każdy kto będzie miał do czynienia, kto będzie wykonywał nową konwencję, winien zastanawiać się nad jej brakami i wnioski swe komunikować komu należy, aby ta zbiorowa praca polskiej poczty za lat kilka mogła znaleźć uznanie na forum międzynarodowym. Tem więcej ma to znaczenie dziś, gdy X kongres jednomyślną uchwałą przeniósł Polskę do klasy I państw (dotąd należeliśmy do III-ej) co odpowiada dzisiejszemu mocarstwowemu stanowisku Polski. Ale noblesse-oblige.

## ORGANIZACJA PAŃSTWOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA „POLSKA POCZTA, TELEGRAF I TELEFON“ NA TLE ZASAD NAUKOWEJ ORGANIZACJI PRACY.

TADEUSZ BROŻEK, Podreferentarz Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Wilnie.

(Dokończenie do str. 62 Przeglądu Poczтового Nr. 4, 1934 r.)

Ten pobieżny zarys pracy organów zarządzających daje możliwość rozgraniczenia czynności pod względem fachowym i usunięcia tem samem wielu zbędnych prac, jakie się obecnie wykonuje. Daje on przede wszystkim swobodę kierowania i możliwość kontroli pracy, a poza tem daje podstawę do unormowania odpowiedzialności za wykonywanie gospodarki w poszczególnych działach.

Przechodząc do czynności administracyjnych t. j. do właści-

wego systemu zarządzania, który polega w zasadzie na koordynowaniu i harmonizowaniu pracy poszczególnych jednostek gospodarczych i poszczególnych działów w ramach jednostki, w jeden sprawnie działający aparat, kierujący całokształtem gospodarki w pewnym zakresie działania, należałoby się zastanowić na czym polega system administrowania i co to znaczy administrować.

Odwołam się tutaj znów do Fayola, który w definicji tego



pojęcia mówi: „że administrować, to znaczy: przewidywać, organizować, rozkazywać, koordynować i kontrolować”, czyli innymi słowy:

przewidywać wszystko, co może mieć wpływ na gospodarkę w oznaczonym zakresie działania, organizować ją, wprowadzać w życie przy pomocy rozkazodawstwa, to będą elementy, z którymi spotkamy się wszędzie, gdzie będziemy mieli do czynienia z gospodarowaniem, spotkamy się więc nie tylko na poziomie każdego z omawianych działów organu zarządzającego, ale również i w urzędach wykonawczych, w których czynnik administracji, zależnie od wielkości urzędu, odgrywa mniejszą lub większą rolę.

Ostatnie dwa elementy, koordynacja i kontrola, będą już elementami wyższego rzędu, czynnikami planowania działalności i kontroli wykonania planu.

O ile chodzi o kształtowanie się stosunków pomiędzy organami zarządzającymi przedsiębiorstwa, a więc zarządem centralnym, dyrekcją i pośrednio urzędem, to opierając się na tej analizie pojęcia administrowania należałoby przyjąć:

że w stosunku dyrekcji okręgowych do zarządu centralnego, pierwsze trzy elementy t. j. przewidywanie wszystkiego, co wchodzi w zakres gospodarki w okręgu, organizowanie tej gospodarki i właściwie kierowanie nią, należałoby do kompetencji dyrekcji okręgowej. Funkcje zaś koordynowania gospodarki poszczególnych okręgów na terenie całego kraju, ustalanie ogólnych zasad gospodarowania przedsiębiorstwem, zestawianie bilansu rocznego, określanie taryf oraz kontrola całokształtu gospodarki w okręgach, należałyby do zarządu centralnego przedsiębiorstwa.

Na podobnym podziale funkcyjnym powinna być w zasadzie oparta również gospodarka w okręgu. Funkcje określone przez pierwsze trzy elementy, o ile chodzi o racjonalną gospodarkę w urzędach wykonawczych i umiejętne wykorzystanie środków, powinnyby w zasadzie spoczywać w rękach kierownika urzędu, funkcje koordynowania całością gospodarki w okręgu, kontrola tej gospodarki — w rękach dyrekcji.

Wreszcie w organizacji prac każdego z poszczególnych organów administracji pocztowej, a więc zarówno zarządu centralnego, jak i poszczególnych dyrekcji, pierwsze trzy elementy stanowiłyby podstawę działalności każdego z działów pracy, jak administracyjnego, handlowego i t. d., ostatnie dwa należałyby do zakresu pracy działu organizacyjnego, przeznaczonego do roli harmonizowania i kontroli całokształtu gospodarki danego organu i czynnika, stojącego najbliżej odpowiedzialnego za całość gospodarki, kierownika danej jednostki gospodarczej.

Oczywiście nie znaczy to, aby element koordynacji i kontroli nie miał zastosowania również i w pracy każdego z działów. Działy te prowadzą również samokontrolę i koordynują pracę w swym zakresie działania, jasne jest jednakże, że łatwiejszą będzie koordynacja w obrębie pewnych stosunków, stanowiących dla siebie zwartą całość, jak np. stosunki handlowe, finansowe, czy techniczne, aniżeli scharmonizowanie czynności technicznych i handlowych lub technicznych i finansowych.

Przy tak określonym podziale łatwiej będzie również znaleźć fachową obsadę personalną działów, a jeśli się weźmie pod uwagę znaczenie, jakie posiada czynnik uzdolnienia do wykonywania pewnej pracy, zwłaszcza pracy umysłowej, to nie trudno już zorientować się, że taki podział pracy, przy odpowiednim doborze osób na stanowiska kierownicze i samodzielne, zmierza w prostej drodze do usprawnienia organu wykonującego administrację.

Z tych ogólnych uwag na temat podziału pracy w organach administracyjnych pocztowych, należałoby wyciągnąć następujące wnioski:

1) do sprawne gospodarowanie tych organów wymaga delekoidającej samodzielności, a więc zdecentralizowania funkcji

administracyjnych zarówno w stosunkach między zarządem centralnym a dyrekcją, jak i dyrekcją a urzędem wykonawczym,

2) że najwłaściwszą formą organizacji okręgowych dyrekcji, powołanych do wykonywania faktycznej administracji przedsiębiorstwem na pewnym obszarze terytorjalnym, byłoby wydzielenie ich w samodzielne jednostki gospodarcze o szerokim zakresie kompetencji, sporządzające własne bilanse rocznej działalności i ponoszące w odpowiednim stosunku do posiadanego zakresu kompetencji odpowiedzialność za gospodarkę w okręgu,

3) że tą samą zasadą decentralizacji czynności administracyjnych w zakresie organizacji wewnętrznej gospodarki urzędu, należałoby zastosować również i do organizacji urzędów wykonawczych.

## II.

W zakresie administracji spełnianej przez urzędy wykonawcze, funkcje administracji ześrodkowane są w rękach kierownictwa urzędu. Oczywiście, kwestja podziału funkcji i pracy w urzędzie przedstawia dla kierownika urzędu zagadnienie również pierwszorzędnej wagi. Podział ten jednakże opiera się na innych zasadach, uzależniony jest od wielkości urzędu, warunków i stosunków miejscowych, czynników zewnętrznych, jak nasilenie ruchu o pewnych porach i t. p. czynniki, zmuszające do indywidualnego traktowania tych zagadnień dla każdego urzędu.

Z zasad ogólnych, zalecanych przez organizację naukową, mających wpływ na układ podziału pracy w urzędach wykonawczych, należałoby tu wymienić zasadę harmonizowania czynności zespołowych, jakie przeważnie spotyka się w pracy tych urzędów, polegającą na takim układzie pracy, któryby usuwał, a przynajmniej redukował do minimum straty czasu, powodowane oczekiwaniem na materiał, klienta, wykonywaniem zbędnych czynności.

Nadzwyczaj cenne usługi mogą tutaj oddać kierownikowi większego urzędu tego rodzaju środki pomocnicze, jak szematy organizacyjne, harmonogramy ustalający czas i drogę, po której praca ma biec.

Należałoby tu wymienić również konieczność rozgraniczenia w urzędach większych funkcji kierowniczych od wykonawczych i kontrolnych. Każda z tych funkcji powinna stanowić dla siebie odrębną całość i znaleźć dokładne określenie w regulaminie pracy.

Podstawą prawidłowego podziału i wykonania pracy powinna być dokładna instrukcja, normująca czas i sposób wykonania każdej pracy i dla każdego pracownika. Instrukcja taka powinna być oparta na wynikach szczegółowych badań każdej czynności i określać najlepszy sposób wykonania pracy w danych warunkach, przy najmniejszym wysiłku ze strony pracownika i najmniejszym zużyciu materiałów.

Sporządzenie dobrej instrukcji jest rzeczą trudną. Opracowanie instrukcji może nastąpić po dokładnym poznaniu pracy i jej środków pomocniczych oraz wszystkich warunków, w jakich praca się odbywa. Lekceważenie instrukcji jest źródłem wielu niedomagań w pracy urzędów.

Do środków, którymi kierownik może się skutecznie posługiwać, przy podziale pracy i sporządzaniu instrukcji należałyby: obserwacja i analiza pracy poszczególnych czynności składających się na pracę, badanie strat w czasie wykonania, ustalenie wzorcowego czasu na wykonanie pewnych czynności, badanie ruchów i uzdolnienia pracowników, badanie urządzeń, badanie środków, przy pomocy których wykonuje się pracę, warunków higienicznych, oświetlenia miejsca pracy, gdyż wszystkie te czynniki mają wpływ na jakość i czas pracy.

## III.

Oczywiście, sprawność działania poszczególnych organów, poza racjonalnym podziałem funkcji i pracy, będzie zależała



przedewszystkiem od obsady personalnej i od właściwego doboru personelu.

Obecna organizacja w dziedzinie stosunków personalnych w instytucji pocztowej, oparta jest na formach, jakimi się kieruje administracja państwowa. Roli personelu w przedsiębiorstwie nie można równać z rolą personelu w administracji państwowej. W administracji państwowej mamy do czynienia z bezwzględem podporządkowaniem pracy jednostki administracyjnej niższego rzędu jednostce wyższego rzędu. Czynnikiem zatem inicjatywy, samodzielności, niema tam, rzecz zrozumiała, tak dużego znaczenia, jak w przedsiębiorstwie rządzącem się zasadami handlowymi, w którym dobrą gospodarkę, dobre rezultaty tej gospodarki, osiąga się wyłącznie drogą jak najdalej idącej inicjatywy i samodzielności zarówno jednostek gospodarczych, jak i poszczególnych osób, wykonujących funkcje kierownicze, a nawet czysto wykonawcze.

Dobra organizacja i sprawność pracy zależy tu zatem prawie wyłącznie od wartości ludzi, którzy pracą kierują i od ustosunkowania się ich do pracy. Rzecz zrozumiała, że przedsiębiorcy musi tu zależeć na zjednaniu pracowników, na takim układzie stosunków personalnych, któryby zapewniał z ich strony maximum współpracy w kierowaniu gospodarką. Z drugiej strony, personel przedsiębiorstwa musi rozumieć, że interes jego jest nierozdzielnie zespolony z interesem przedsiębiorcy, z rozwojem tego przedsiębiorstwa i tym względem musi się podporządkować.

Na pierwszy plan w organizacji stosunków personalnych wchodzi się, rzecz zrozumiała, obsada funkcji kierowniczych.

Nauka organizacji albo raczej kierownictwa, stawia kierownikowi, na każdym stopniu zarządzania, daleko szersze wymagania, aniżeli dotychczasowe metody kierownictwa to przewidywały. Łączy ona pojęcie kierownictwa z pojęciem tworzenia i wykonywania planu działalności w pewnym zakresie. Wymaga też od kierownika wysokich kwalifikacji, należytego przygotowania i doboru. Kierownika powinny cechować kwalifikacje umysłowe, psychiczne i duchowe, gdyż od tych kwalifikacji zależy umiejętność kierowania pracą ludzką, której pierwiastek w przedsiębiorstwie pocztowym odgrywa tak wybitną rolę. Kierownik powinien być przygotowany do czynności, jaką ma wykonywać, a więc tu przedewszystkiem wchodziłyby w grę uzdolnienie i przygotowanie naukowe, umiejętność doboru najbliższych współpracowników oraz doboru wykonawców na stanowiska odpowiednie do ich warunków fizycznych i uzdolnień umysłowych.

O ile chodzi o dobór personelu na stanowiska w pracy wykonawczej, jako jeden z cennych środków pomocniczych, organizacja naukowa zaleca badania psychotechniczne. Badania te, jak dotychczas, w przedsiębiorstwie pocztowym nie mają zastosowania.

Jedynym środkiem, jakie zaleca nauka organizacji dla uzyskania dobrych kierowników jest system szkolenia i wychowania. Z zakładów ogólnokształcących, zmierzających do przygotowania kadr przyszłych kierowników, należy tu wymienić Państwową Szkołę Teletechniczną w Warszawie oraz Instytut Pocztowy w Krakowie. Z innych form przygotowywania kierowników należałoby wymienić zasadę poddawania kandydatów na stanowiska administracyjne, kontrolne i kierownicze, specjalnym egzaminom, których znaczenie i korzyści osłabia jednakże brak odpowiednich kursów przygotowawczych, fachowego przeszkolenia kandydatów do tych egzaminów oraz praktycznego zaznajamiania zwłaszcza z zasadami organizacji naukowej i stosowania tych zasad w pracy.

Nader ważną rzeczą w przedsiębiorstwie jest właściwa ocena pracy. Najlepszą formą oceny pracy i jedynym warunkiem uzyskania ze strony pracownika pracy dobrej i wydajnej, jest wynagrodzenie pieniężne. Zasada zjednania sobie pracownika przez

zapewnienie mu dobrobytu i warunków pracy, znalazła już w przedsiębiorstwie prywatnym swój pełny wyraz. Stąd też może pochodzić tak znaczna rozbieżność pod względem wartości pracy urzędnika przedsiębiorstwa prywatnego i funkcjonariusza urzędu państwowego.

Duży wpływ na kierowanie pracą przedsiębiorstwa zależy od stopnia swobody, doboru i kierowania personelem. Pod tym względem istniejące przepisy, normujące stosunek personelu do przedsiębiorstwa oraz forma unormowania tego stosunku, przyjęta w rozporządzeniu o utworzeniu państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” nasuwają pewne zastrzeżenia z punktu widzenia układu pomysłowych warunków pracy, nie będąc jednakże tutaj omawiał, gdyż nie wiążą się one ściśle z moim tematem.

#### IV.

Jeżeli teraz przeniesiemy się w dziedzinę ruchu pocztowego telegraficznego i telefonicznego w terenie, to tutaj spotkamy się ze sferą stosunków, które w przedsiębiorstwie produkującym lub handlowym o charakterze prywatno-prawnym, określa się zazwyczaj organizacją zbytu lub sprzedaży towaru i usług. Dla przedsiębiorstwa P. P. T. i T., którego objektem handlu jest przesyłanie wiadomości i rzeczy na odległość, będzie to równoznaczne ze sprzedażą usług.

Oczywiście, nie trzeba udawadniać, jak olbrzymie znaczenie posiada należyta organizacja tego działu na całość stosunków, związanych z gospodarką przedsiębiorstwa. Już na wstępie zaznaczyliśmy, że celem przedsiębiorstwa pocztowego jest pogodzenie interesów klienta z interesem przedsiębiorcy. Jeżeli jedna z tych stron zdradza jednak niezadowolone lub czuje się w swych interesach pokrzywdzona, jeśli taryfa jest zadroga lub sprawność poczty kuleje, albo z drugiej strony spotykamy się z deficytem, to źródła przyczyn tego nienormalnego stanu należy szukać najczęściej w organizacji przedsiębiorstwa. Odszukanie tych przyczyn bez środków naukowych jest rzeczą nadzwyczaj trudną, zwłaszcza przy tak złożonej organizacji i zróżnicowanych czynnościach, jakie ma przedsiębiorstwo pocztowe. Tutaj przychodzi nam z pomocą organizacja naukowa, zalecając przedewszystkiem metodę badań własnych i kalkulacji ceny.

Organizacja obliczania kosztów własnych i kontroli tych kosztów, posiada dla przedsiębiorstwa pierwszorzędne znaczenie. Metoda badań kosztów własnych służy przedewszystkiem do wykazania jednostce gospodarczej rzeczywistego kosztu wykonania pewnych prac oraz zaznajamiania jej ze wszystkimi składnikami tych kosztów, dla należytego zorientowania się w całości jej działalności gospodarczej. Metoda ta polega na zbieraniu, porównywaniu i dokładnej analizie wszystkich kosztów, jakie złożyły się na wykonanie pracy lub utrzymanie danej jednostki gospodarczej oraz wykazywania wszystkich błędów i odchyłeń od ustalonego planu wykonania.

Dobra organizacja obliczania kosztów jest zatem nadzwyczaj ważnym środkiem pomocniczym kierownika, gdyż informuje go szybko, w każdym czasie, o stanie gospodarki, wskazuje na przyczyny niedomagań i daje mu tem samem możność szybkiego zapobieżenia ich skutkom.

W organizacji ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego ma ona tę cenną zaletę, że pozwala na określenie rentowności poszczególnych jednostek gospodarczych i miejsc pracy wykonawczej.

Metoda ta jest dalej podstawą zestawienia dokładnego i realnego planu finansowo-gospodarczego dla każdej jednostki gospodarczej. Umożliwiając kontrolę tego planu, z punktu widzenia celowości wydatków, daje podstawę do racjonalnej gospodarki.



W przedsiębiorstwie pocztowym może mieć zastosowanie do:

- 1) badania kosztów własnych poszczególnych dyrekcji, porównywania tych kosztów i oceny działalności oraz orjentowania się w ogólnej gospodarce przedsiębiorstwa,
- 2) badania rentowności urzędów wykonawczych,
- 3) badania kosztów poszczególnych gałęzi pracy i kosztów administracyjnych,
- 4) wreszcie na poziomie urzędu wykonawczego jest jedynym sposobem orjentowania kierownika o wynikach jego pracy i skutecznych środkach, jakie ma powziąć w celu podniesienia rentowności urzędu.

Wymieniłem tu jedynie najważniejsze korzyści, jakie daje metoda badań kosztów własnych. Dla zarządu centralnego, jest ona nadto jednym z najważniejszych środków zastosowania odpowiedniej polityki taryfowej, która w rezultacie ma decydujące znaczenie dla zachowania równowagi, o której wspomniałem, między interesem publicznym a interesem przedsiębiorstwa.

Organizacja obliczania kosztów własnych ma jeszcze jedną zaletę nader ważną w organizacji przedsiębiorstwa, jest ona jedynym pewnym czynnikiem kontroli i podstawą do właściwej oceny gospodarki. Jest do pewnego stopnia moralnym bodźcem dla kierowników poszczególnych jednostek do stosowania racjonalnej i oszczędnej gospodarki, wprowadzając ich automatycznie w atmosferę handlową, w rolę kupca, który bez ołówka, bez dokładnego wycieszenia korzyści, nie pozwoli sobie na żaden zbędny wydatek.

Organizacja obliczania kosztów własnych powinna być ześrodkowana w zarządzie centralnym, którego zadaniem byłoby ustalanie wzorcowych kosztów własnych dla poszczególnych okręgów. Niezależnie od tego dyrekcje prowadziłyby badania swych kosztów w zakresie potrzebnym do prowadzenia samodzielnej gospodarki.

Zastosowanie tej organizacji, wymagałoby odpowiedniego nastawienia rachunkowości i powiązania jej z potrzebami całokształtu kierownictwa danej jednostki.

Drugim ważnym czynnikiem, mającym wpływ na gospodarke pocztową, jest analiza rynku. Używam tutaj tego określenia na oznaczenie pewnego terenu, ludności lub klienteli, korzystającej z usług poczty.

Tutaj zadaniem kierownictwa jest baczna i ciągła obserwacja wszelkich zmian, jakie zachodzą w nasileniu ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego, w obrotach poszczególnych czynności lub operacji, odszukanie przyczyn, jakie wpływają na zwiększenie lub zmniejszenie się obrotów i wyciąganie z nich wniosków potrzebnych dla kierownictwa. Cel ten ułatwia przedewszystkiem racjonalnie prowadzona statystyka ruchu.

Wreszcie nader ważnym momentem na kształtowanie się gospodarki pocztowej, ważnym zarówno z punktu widzenia interesu publicznego i przedsiębiorcy, jest ułożenie się wzajemnych stosunków między pocztą, a jej klientelą.

Działalność poczty opiera się na samowystarczalności. Poczta zatem musi za swe usługi żądać takiej ceny, któraby pokryła jej wydatki. Nie może pracować bezpłatnie, jak to ma miejsce w stosunku do wielu urzędów państwowych lub samorządowych, lub za opłatą niewspółmiernie niską do wartości oddawanych usług,

jak to ma miejsce w stosunku do szeregu instytucji, pozostających z pocztą w gruncie rzeczy na prawach klienta przedsiębiorstwa, wreszcie nie może być traktowana przez publiczność, jak pewnego rodzaju instytucja filantropijna. Przedsiębiorstwo musi znać rozmiary swych prac i pracę swą musi cenić, nie tylko w swym własnym interesie, ale i w interesie tej części klienteli, która za usługi poczty płaci pełną ich wartość, gdyż jasne jest, że ciężar usług oddawanych bezpłatnie, odbija się w pierwszym rzędzie na wysokości taryf, a pośrednio na interesie szerokich warstw ludności i życia gospodarczego, uniemożliwiając przedsiębiorstwu prowadzenia racjonalnej gospodarki.

Wymaga to zatem ze strony społeczeństwa zmiany poglądu na cele i zadania poczty, ze strony zaś przedsiębiorstwa zastosowania takich środków, któreby dały zarządowi pocztowemu większą swobodę gospodarowania.

Tak więc w tym ogólnym zarysie starałem się zwrócić uwagę na kilka zagadnień, które w pracach nad reorganizacją przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” powinny odegrać większą rolę.

Problem skomercjalizowania poczty, telegrafu i telefonu oraz przyszłej działalności poczty, jako przedsiębiorstwa, zależy od rozwiązania szeregu zagadnień, jak podział funkcji i pracy, wyszkolenie personelu kierowniczego, odgrywającego najważniejszą rolę w pracy przedsiębiorstwa, zagadnienia środków i systemu pracy a przedewszystkiem organizacji obliczania kosztów własnych i pośrednio z nimi związanych zagadnień, odpowiedzialności oraz nadzoru i kontroli. Rozwiązanie tego problemu wymaga zatem akcji planowej, opartej na dokładnym zbadaniu wszystkich zagadnień, składających się na dobrą organizację przedsiębiorstwa, odnalezieniu najlepszych dróg i środków prowadzących do tego celu i sposobu zastosowania ich w praktyce. Sądzę, że dużą rolę w akcji takiej, powinny odegrać dyrekcje okręgowe, dysponujące, z racji swego bezpośredniego kontaktu z pracą wykonawczą i życiem przedsiębiorstwa, najlepszym materiałem doświadczalnym, praktyką i znajomością ludzi, warunków i stosunków gospodarczych. Wymagałoby to jednakże odpowiedniego nastawienia tych organów do takiej roli, a przedewszystkiem, zorganizowania w ich łonie odpowiednich aparatów organizacyjnych, któreby roli tej mogły się podjąć.

Gdybyśmy sobie, na zakończenie tych rozważań, zadali pytanie, jakie przy omawianiu zagadnienia przekształcenia poczty na przedsiębiorstwo samo się narzuca, czy poczta może być zorganizowana na zasadach, jakimi kierują się przedsiębiorstwa prywatne, czy Państwo może być dobrym przedsiębiorcą, to odpowiedziałbym na to pytanie, powiedzeniem byłego prezydenta Republiki Francuskiej Milleranda, który podczas debaty w parlamencie francuskim nad reformą administracji publicznej we Francji powiedział: „nie wyobrażam sobie, aby państwo mogło być na innych zasadach administrowane, aniżeli dobrze zorganizowane przedsiębiorstwo przemysłowe”.

Poczta, telegraf i telefon, jest tylko jedną z gałęzi gospodarstwa społecznego. Nie wydaje się, aby skomercjalizowanie poczty i harmonizowanie jej działalności z potrzebami gospodarstwa społecznego mogło natrafić na trudności, których zgodny wysiłek świata pracy z pomocą nauki organizacji nie mógłby pokonać.



# HIGJENA W SŁUŻBIE POCZTOWO-TELEGRAFICZNEJ.

Dr. med. WŁODZIMIERZ RYCHWICKI.

## D. Ogrzewanie.

Rozróżniamy ogólnie dwa sposoby ogrzewania. System ogrzewania jednostkowy (pojedyncze piece) i system ogrzewania centralny. Pod względem higienicznym zaletami pojedynczych pieców (kaflowych) lub lepiej t. zw. „holenderskich” są 1) zdolność wentylacyjna (dobry piec holenderski wyciąga do 50 m powietrza na godzinę, 2) zupełne bezpieczeństwo eksploatacji ogrzewania, 3) brak szmeru i 4) brak suchej destylacji kurzu, która może mieć miejsce przy niektórych rodzajach ogrzewania centralnego, gdzie radiatory rozgrzewają się czasem do temperatury ok. 100 st. Zalet tych nie posiada system ogrzewania centralnego, posiadając natomiast inne, jak 1) możliwość równomiernego ogrzania, zwłaszcza większych ubikacji, przez odpowiednie rozmieszczenie grzejników, 2) możliwość ogrzania całego budynku, przez umieszczenie grzejników na korytarzach, schodach etc. 3) uniknięcie zanieczyszczenia paliwem, przyniesionem do pieców poszczególnych izb i 4) lepsze wykorzystanie materiału opałowego (t. zw. wyższy stopień utylizacji paliwa).

Zatem z higienicznego punktu widzenia, który pokrywa się zresztą z wielu innymi „punktami widzenia”, polecamy ogrzewanie małych budynków pocztowych, o 3 — 4 ubikacjach piecami kaflowymi (piece holenderskie, „untermarkowskie”, etc.), ogrzewanie zaś większych budynków i dużych gmachów — systemem ogrzewania centralnym.

Piece kaflowe winne być równe, z kafla gładkich i jasnych, umieszczone niezbyt blisko ścian, w celu łatwego oczyszczania z kurzu. Gdzie tylko jest to możliwe, wskazane jest urządzenie palenisk pieców od zewnątrz (od strony przedpokojów, korytarza etc.). Radiatory (grzejniki) ogrzewania centralnego, winne być — w miarę możliwości — również gładkie (a więc nie żebrowe), w pewnym oddaleniu od ścian, w celu uniknięcia gromadzenia się tam trudnego do usunięcia kurzu. Grzejniki takie umieszczać należy oczywiście w miejscach największego oziębiania się ubikacji, a więc przy ścianach zewnętrznych, oknach i ewent. drzwiach. W celu kontrolowania temperatury, która w żadnym wypadku nie powinna spaść poniżej 16 st. C, powinny być w lokalach służbowych umieszczone ciepłomierze (termometry) ściennie. Zestawimy poniżej ogólne zasady higieny, dotyczące wszystkich przyrządów do ogrzewania w lokalach służbowych.

1. Przyrządy do ogrzewania powinny stosunkowo szybko ogrzewać lokal do potrzebnej temperatury, nie przekraczać tej temperatury i podtrzymywać ją równomiernie.

2. Ogrzewanie powinno działać przez czas dłuższy i bez przerwy, żeby i w nocy lub podczas przerwy w służbie, nie nastąpiło znaczniejsze ochłodzenie lokalu służbowego.

3. Temperatura powietrza winna być w całym budynku równomierna, a w danym lokalu jednakowa tak w kierunku pionowym, jak poziomym.

4. Przyrządy ogrzewające powinny gwarantować możliwie zupełne spalanie się paliwa w tym celu, ażeby gazy kominowe zawierały jak najmniej tlenku węgla (CO) i jednocześnie aby jak najlepiej wykorzystały wartość cieplną paliwa.

5. Przyrząd ogrzewający winien być tak skonstruowany, żeby dym i gazy kominowe nie mogły dostawać się do powietrza wewnątrz lokalu.

6. Temperatura powierzchni przyrządów ogrzewających nie powinna przekraczać 70 st. C, w celu uniknięcia suchej destylacji kurzu.

7. Na zalecenie ze strony higieny zasługują takie sposoby

(Dalszy ciąg art. ze str. 60 Nr. 4/34 r. Przeglądu Poczтового)

ogrzewania, przy których w lokalu ogrzewanym nie wytwarza się kurz i brud (od materiału opałowego.)

8. Eksploatacja ogrzewania powinna być bezpieczna i odbywać się bez szmeru.

Na zakończenie tego działu dodamy, że sprawa ogrzewania i wentylacji budynków pocztowych jest tak ważna, że np. Niemcy wydały specjalne „Wskazówki do instalacji i utrzymania urządzeń ogrzewania centralnego i wentylacji w własnych budynkach Państw. Poczty Niem. („Anweisungen zur Erstellung und Unterhaltung von Zentralheizungs- und Lüftungsanlagen in reichseigenen Gebäuden der D. R. P.”).

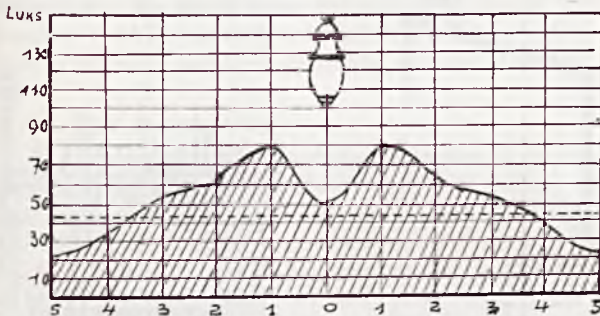
## E. Oświetlenie.

O znaczeniu dobrego światła dla zdrowia nie potrzebujemy, jako o rzeczy ogólnie znanej, osobno nadmieniać. Jeżeli chodzi o urzędy, to niedostateczne i nieodpowiednie światło powoduje łatwe i szybkie zmęczenie narządu wzroku, zmusza pracownika do robienia częstych przerw w ciągu pracy i zmniejsza tem samem jej wydajność. Wszelka więc oszczędność w tym kierunku jest w sumie raczej stratą. Poza tem nieodpowiednie oświetlenie może być powodem najróżniejszych chorób oczu, od zwykłych zapaleń spojówek ocznych — aż do poważnych zmian w soczewce, siatkówce i stałych wad wzrokowych. Najlepszym światłem dla naszego wzroku, jest bezwątpienia światło dzienne, t. j. białe, rozprószone światło słoneczne. Światło takie mamy do dyspozycji przy niezbyt zachmurzonym niebie przez cały dzień pod warunkiem, że powierzchnia okien jest dostatecznie wielka. Powierzchnia okien w stosunku do powierzchni podłogi powinna wynosić od 1 : 5 — 1 : 7. Przytem przyjmujemy, że okna nie są przysłonięte drzewami, murem sąsiednim, budynkami etc. Sprawę tę reguluje zresztą specjalna ustawa budowlana. Przy obliczeniu powierzchni okien musimy brać pod uwagę również zbyt szerokie ramy okienne, których zresztą należy wogóle unikać w miejscach przeznaczonych na wyteżoną pracę wzrokową. W sieniach magazynach etc. dopuszczalna norma wielkości okien wynosi 1 : 10 w stosunku do powierzchni podłogi. Światło powinno padać z lewej strony (ewent. również od przodu), dopuszczalne jest także z przodu i od góry, natomiast nigdy z tyłu lub ze wszystkich czterech stron, jeżeli niema równocześnie oświetlenia z góry. Odległość miejsca pracy od okna przy oświetleniu dziennem nie powinna nigdy przekraczać podwójnej wysokości okna, gdyż oświetlenie wtedy (zwłaszcza w pochmurny dzień) jest zwykle za słabe.

Jako normę oświetlenia dla miejsca do pracy wzrokowej, przyjmujemy 25 świec metrowych (t. zw. luksów) w świetle dziennym (świeca metrowa — jako jednostka oświetlenia powierzchni, równa się ilości światła, jaką daje świeca parafinowa o średnicy 2 cm i wysokości płomienia 5 cm — z odległości jednego metra). Norma ta dotyczy pracy wymagającej znacznego natężenia wzroku; dla pracy wzrokowej grubszego natężenia może być zmniejszona o 25 — 50%, zależnie od rodzaju pracy. Za silne oświetlenie może być niemniej szkodliwe dla oka, jak oświetlenie niedostateczne. Zwykle chodzi tu nietylko o zbyt mocne natężenie oświetlenia co o nadmierny blask samych źródeł światła. Blask źródła światła mierzymy ilością świec normalnych oddawanych, ewent. odbijanych przez 1 cm<sup>2</sup> powierzchni świetlnej. Blask wzrasta odpowiednio do temperatury źródła światła. Gdy siła blasku przekracza pewne granice, działa on na oko w sposób bardzo drażniący, a nawet oślepiający przez porażenie siatkówki ocznej. Za dopuszczalny blask przyjmujemy 1 świecę



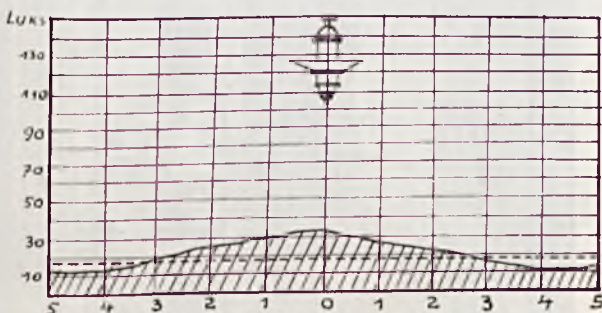
metrową na  $1 \text{ cm}^2$  powierzchni świetlnej. Dla przykładu podamy, że blask słońca na horyzoncie wynosi 300 (świec metrowych na  $1 \text{ cm}^2$ ), a słońca w zenicie 100 000. Odpowiednie wielkości dla źródeł światła sztucznego wynoszą: lampy żarowo-gazowe od 3 — 8, żarówka elektryczna półwatowa 270, lampa naftowa 0,5 — 1,0, lampa łukowa bez klosza 1500 — 1800.



**RYS. 4. ROZDZIAŁ NATĘŻENIA OŚWIETLENIA PRZY OŚWIETLENIU BEZPOŚREDNIEM. NATĘŻENIE ŚWIATEŁA ZBYT SILNE (DO 70 LUKSÓW) I BARDZO NIERÓWNIOMIERNE.**

Z tych przykładów wynika, że przede wszystkim źródła naszego sztucznego oświetlenia posiadają blask przewyższający wielokrotnie przyjęte normy higieniczne, gdyż w dzień mamy zwykły do czynienia ze światłem słonecznym rozproszonym. Poza to musimy zaznaczyć, że oślepiający blask może pochodzić nie tylko ze źródeł oświetlenia, lecz również z samej oświetlonej powierzchni wskutek odbijania się w niej promieni świetlnych (np. z błyszczącego papieru kredowego). Zapobiec temu możemy (zwłaszcza przy oświetleniu sztucznym), wprowadzając oświetlenie pośrednie. Jeżeli więc zawieszamy lampę pod białym sufitem lub specjalnym białym rozprószycielem, a od dołu zaopatrzymy ją w pół- lub zupełnie nieprzezroczysty reflektor, otrzymujemy w ten sposób takie właśnie światło rozproszone. Oświetlenie wtedy jest równomierne, nie oślepiające i nie dające ostrych cieni, które powstają przy oświetleniu promieniami bezpośrednimi i bardzo utrudniają pracę.

Pośredni sposób oświetlenia sztucznego nie jest niestety korzystny pod względem ekonomicznym, gdyż związany jest ze znaczną stratą światła — aż do 50 — 60%. Jeżeli jednak zważymy, że nadmierny blask wzgl. nierównomierne oświetlenie jest prawie tak samo szkodliwe dla narządu wzroku, jak oświetlenie niedostateczne i może wywołać po dłuższym czasie takie zmiany chorobowe, jak zmętnienie soczewki ocznej (kataraktę), zapalenie siatkówki etc. dające w rezultacie zawsze powyżej 50% niezdolności do pracy — to musimy stwierdzić — że wszelka oszczędność w tej dziedzinie jest co do wyniku bardzo niepewna a dla zdrowia pracowników niebezpieczna.



**RYS. 5. ROZKŁAD NATĘŻENIA OŚWIETLENIA PRZY OŚWIETLENIU POŚREDNIEM (ŚWIATEŁO ROZPROSZONE). NATĘŻENIE ŚWIATEŁA NIE PRZEKRACZA 30 LUKSÓW, RÓŻNICE W NATĘŻENIU BARDZO MAŁE.**

Jako uzupełnienie działu higieny oświetlenia, zestawimy jeszcze ujemne objawy sanitarne, związane z oświetleniem sztucznym, jakich należy unikać, aby zadośćuczynić wymaganiom higieny narządu wzroku.

1. Światło nie powinno być ani zbyt słabe, ani zbyt silne, co do swego natężenia i blasku.

2. Światło powinno być rozproszone i w barwie jak najwięcej zbliżone do światła białego (dziennego).

3. Źródło światła powinno produkować jak najmniej ciepła i nie zanieczyszczać powietrza ciałami szkodliwymi.

4. Światło nie powinno dawać niebezpieczeństwa pożaru, wybuchu i innych nieszczęśliwych wypadków.

Jasnym jest, że wymogom powyższym najczęściej odpowiada światło elektryczne, będące zresztą w budynkach i gmachach pocztowych w użyciu, wszędzie tam, gdzie tylko jest do dyspozycji prąd elektryczny.

#### F. Urządzenia dodatkowe.

Szatnie. Przechowalnie na rowery.

Jeżeli w salach biurowych i urzędowych niema miejsca na szafy, wieszadła na wierzchnie odzienie, należy urządzić (zwłaszcza w urzędach większych) osobne szatnie. Muszą one znajdować się blisko miejsc pracy, a w każdym razie na tem samym piętrze. Dojście do szatni pracowników nie powinno krzyżować się z wejściem przeznaczonym dla publiczności. Szafy na ubrania należy ustawiać bez podstawek (t. zw. nóg), dla uniknięcia zbierania się trudnego do usunięcia kurzu. Szafy mogą stać w jednym szeregu przy zachowaniu odstępu najmniej 1,20 m lub w dwu szeregach, wtedy jednak odstęp musi wynosić 1,80 m. Na jedną osobę należy przeznaczyć 0,25 m szerokości szafy, przy głębokości 0,5 m a wysokości 1,80 m. Zamiast dużych szerokich szaf, dużo lepsze są jednak małe metalowe szafki, na 1 — 3 osoby, o drzwiczkach dziurkowanych dla umożliwienia wentylacji. Szatnie winne być zaopatrzone w umywalkę i ogrzewane w ziemie najmniej do temperatury  $+15^{\circ}\text{C}$ . Dla pracowników, którzy przybywają do pracy na rowerach — jeżeli jest ich więcej — należy umieścić (najlepiej na podwórku budynku pocztowego) stoiska na rowery. Stoiska takie powinny być kryte dachem i strzeżone dla zabezpieczenia rowerów przed kradzieżą lub uszkodzeniem.

Urządzenia do mycia i kąpieli. Ustępy.

Bardzo ważne w urzędach i instytucjach pocztowych są urządzenia do mycia i ewent. kąpieli. Gdybyśmy chcieli zbadać całą ilość materiału zakaźnego, jaka przechodzi dziennie przez jeden większy urząd pocztowy, napewno stwierdzilibyśmy, że wystarczyłby na zakażenie całego personelu tego urzędu — szczególnie, gdy chodzi o tak częstą u nas chorobę — jak gruźlica. Materiałem tym są listy i przesyłki pocztowe, pochodzące od chorych osób lub domów w których istnieje jakaś choroba zakaźna. Przesyłki takie wędrują w trakcie urzędowania wielokrotnie z rąk do rąk pracowników i mogą stać się źródłem bardzo niebezpiecznego nieraz zakażenia. Zwracamy się w tym miejscu z apelem do pracowników pocztowych, żeby w czasie urzędowania ze szczególną pedanterją uważali na czystość swoich rąk — w interesie własnym i swoich rodzin.

Instytucje pocztowe powinny — również we własnym interesie — pielęgnowanie pedantycznej czystości rąk jak najwięcej ułatwiać. W każdym urzędzie pocztowym powinny znajdować się umywalnie w dostatecznej ilości, czysto i dobrze utrzymane. W większych urzędach powinny one znajdować się oprócz ustępów, szatni, izb chorych etc., również w pokojach służbowych, lub w ich pobliżu, szczególnie tam, gdzie niebezpieczeństwo zanieczyszczenia rąk jest największe (ekspedycja listów, odbiór paczek, sale listonoszów etc.). Gdzie jest to możliwe, należy umywalnie łączyć z przewodami wodociagowymi (woda bieżąca)



lub nawet (jeżeli jest ogrzewanie centralne) dostarczać wody cieplej. W urzędach bardzo dużych winne być przeznaczony na umywalnie osobne ubikacje, z całym szeregiem umywalk, do równoczesnego użytku dla kilku lub kilkunastu osób. W miarę możliwości winno być oddane do dyspozycji dla pracowników bezpłatnie mydło według następującego schematu: dla personelu maszynowego, warsztatowego i robotników — kwartalnie 200 — 150 gr (I grupa) na jedną osobę, dla pracowników zatrudnionych w ekspedycji (II grupa) 100 gr, dla personelu biurowego (III grupa) — 75 gr. Do tego powinny być dodane ręczniki — zmieniane najmniej raz na tydzień na czyste. Ręczniki mogą również pracownicy przynosić swoje własne z domu (osobne rozporządzenie władz), możliwe jest również osuszanie rąk gorącym powietrzem (np. aparatem Föhn-son), zaznaczyć jednak musimy, że szybkie osuszanie rąk gorącym i suchym powietrzem nie jest dla skóry obojętne i może w pewnych wypadkach okazać się nawet szkodliwe (np. u osób ze suchą skórą, skłonnością do chorób skórnych, lub zmuszonych do zbyt częstego mycia rąk).

W większych urzędach pocztowych, szczególnie w takich, które zatrudniają większą ilość pracowników maszynowych, warsztatowych etc. wskazane bardzo jest również urządzenie natrysków. Składać się powinno takie urządzenie do natrysków z rozbieralni, w której również przebywałby nadzorujący, z dużej ubikacji przeznaczonej na same natryski i z kłozetu.

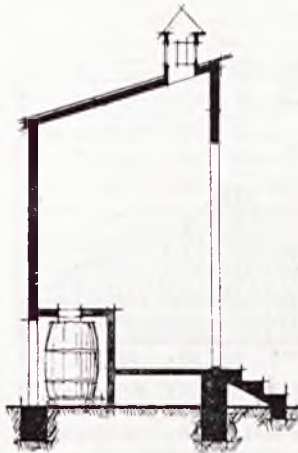
Izba, przeznaczona na natryski, winna posiadać maszyną podłogę i musi być podzielona ściankami na poszczególne kabiny natryskowe. Ścianki takie sporządzone są z materiału łatwego do oczyszczania, spoczywają na rusztowaniu drewnianym i posiadają do 2 m wysokości. Kabina taka musi mieć najmniej 1,30 m szerokości i 2,10 m długości. W takim wypadku zostaje dość miejsca do rozbierania się i umocowania wieszadła, na którym można zawiesić bieliznę, ręczniki, prześcieradła etc. Podłoga powinna mieć spad wzgl. posiadać rowki dla spływania wody. W każdej kabinie powinno znajdować się, oprócz samego natrysku drewniane, przenośne rusztowanie, oraz wanienska do nóg, zaopatrzona w kurki na dopływ i odpływ wody. Urządzenie natryskowe winno posiadać również kilka wanien, a ściany boczne powinny być wyłożone gładkimi kafelkami — przynajmniej do wysokości 1,5 m.

W niektórych wypadkach mogliby z takich urządzeń korzystać również członkowie rodzin pracowników — naturalnie za nieco wyższą opłatą. Pracownicy winni opłacać tylko kosztą samej kąpeli natryskowej, które normalnie nie przekraczają 20 — 30 gr na jedną kąpiel. Najlepiej jest dostarczać takiej kąpeli pracownikom — w miarę możliwości — bezpłatnie. Na zachodzie sprawa kąpielisk w instytucjach pocztowych jest już oddawna w rozbudowie, a poczta niemiecka mogła się już w r. 1930 pochlubić posiadaniem 1 500 kabin natryskowych i kilkuset wanien.

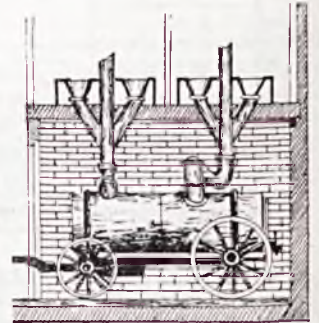
Ustępy — wszędzie tam, gdzie istnieje kanalizacja, powinny znajdować się w budynkach głównych. Składać się muszą zasadniczo z dwóch ubikacji, z których druga przeznaczona jest na umywalnię. Sedesy konstrukcji najnowszej, systemu waterklozetowego z zamknięciem wodnym (syfonami) powinny posiadać dobrze działające urządzenia wentylacyjne t. j. prócz okien również rury wyciągowe, przeprowadzone aż ponad dach budynku. Kłozet taki musi być niezmiernie czysto utrzymany i w miarę potrzeby dezynfekowany.

W miejscowościach, w których brak kanalizacji, ustępy zanieczyszczające w takich wypadkach swymi wyziewami powietrze — winne być umieszczone poza budynkiem głównym. Z pośród różnych systemów urządzenia takich „wiejskich” kłozetów, najlepszym jeszcze jest system beczułkowy. Wzory zastosowania tego systemu w pojedynczych i większych kłozetach, podajemy w rysunkach poniżej. Kłozety takie mogą być również

spłukiwane wodą, umieszczoną w specjalnych zbiornikach. Przy większej ilości pracowników obliczamy ilość potrzebnych urządzeń ustępowych w następujący sposób: 1 sedes na 18 kobiet lub na 25 mężczyzn, 1 pissoire na 40 mężczyzn. Jako podstawę do tych obliczeń należy wziąć największą ilość pracowników, znajdujących się równocześnie w służbie.



RYS. 6. WZÓR POJEDYŃCZEGO USTĘPU Z BECZUŁKĄ.



RYS. 7. SYSTEM BECZUŁKOWY W KŁOZETACH SPŁUKIWANYCH WODĄ.

### G. Mechanizacja urządzeń transportowych.

W urzędach i instytucjach pocztowych o bardzo dużym ruchu, należy przez jak najdalej posuniętą mechanizację urządzeń do przewożenia i przenoszenia zaoszczędzać siły pracowników. Poza zamianą pracy ciężkiej, zużywającej szybko siły i zdrowie pracowników, na pracę lekką, uzyskujemy w ten sposób zwiększenie sprawności całego urzędu pocztowego przy zmniejszeniu personelu robotniczego, a więc przy mniejszych kosztach. Interesujących się wszystkimi szczegółami tego działu odsyłamy do 2-tomowego dzieła, jakie ukazało się w r. 1927 w Niemczech p. t. „Postbetriebsmechanik”, Dr. Ing. H. Schwaighofer, München — w naszej pracy podamy jedynie niektóre ważniejsze szczegóły. I tak: kosze i paczki z listami powinny być przy transporcie umieszczone na podstawce (płaskim wózku) z kółkami w ten sposób, aby można je przewozić, a nie przenosić lub przesuwać. Worki i duże paczki należy transportować z magazynów do ekspedycji (i naodwrot) zapomocą wind elektrycznych, mechanicznych dźwigów, lub urządzeń podobnych, jak podajemy na rycinach.

Do dalszych i większych transportów (między magazynem pocztowym, magazynem kolejowym, a odbiorcą), należy używać wózków elektrycznych, motocykli i aut, wzgl. nowoczesnych wózków ręcznych.



RYS. 8. MECHANICZNY ODBIÓR I TRANSPORT PACZEK.



Dużem usprawieniem w załatwianiu przesyłek miejscowych (listów i telegramów), głównie w większych miastach, jest również poczta pneumatyczna. Stanowi ona duże odciążenie dla kategorii pracowników obarczonych pracą najwięcej przykrą i uciążliwą t. j. dla listonoszów.

Słowem, wszędzie tam, gdzie tylko to jest możliwe, należy przez odpowiednie (nawet najprostsze) urządzenia ułatwiać pracownikom pracę fizycznie ciężką i dążyć do umożliwienia wykonania tej pracy z jak najmniejszym nakładem sił i energii mięśniowej.

#### H. Wóz ambulansowy.

Osobną wzmiankę musimy poświęcić urządzeniom i wyposażeniu wozów (wagonów) ambulansowych, już ze względu na dużą ilość zajętych w tym dziale pracowników pocztowych. Ilość ta wynosi około 5% całego personelu męskiego. Wagony takie powinny być budowane przede wszystkim z żelaza dla zwiększenia bezpieczeństwa osobistego pracowników na wypadek katastrofy. Długość wozu winna wynosić 17 — 20 m, ogrzewanie parą, oświetlenie elektryczne. Dla wzmocnienia światła prąd musi być wytwarzany maszynowo, gdyż lampki zasilane baterjami elektr. dają światło zbyt słabe, zwłaszcza, że żarówki muszą być matowe. Rury do ogrzewania parowego muszą być nieco szersze, jak w innych wagonach, bufory szersze i silniejsze, cały wagon zaopatrzone w nowoczesne wentylatory, zamiast najczęściej używanych dotychczas zwyczajnych kłap wentylacyjnych. Wagon taki musi posiadać k'ozet, umywalnię i szafkę na ubrania, a całość podwozia musi być należycie resorowana. Wóz ambulansowy winien być włączany do pociągu nie bezpośrednio przy parowozie, lecz oddzielony od niego wagonem bagażowym. Zamiast wagonu bagażowego, należy zresztą wprowadzać do przewożenia paczek wagony pocztowe (ambulansowe) urządzone tak, jak powyżej opisano — jedynie bez urządzenia biurowego. Wkońcu każdy wóz ambulansowy powinien posiadać swoją podręczną apteczkę, w celu umożliwienia doraźnej pomocy w nagłych wypadkach, tak, jak to przewidują przepisy drogowe dla autobusów. Skład takiej apteczki podajemy na końcu rozdziału — potrzebę i sposób wyszkolenia sanitarnego pewnej ilości personelu pocztowego, zwłaszcza pracującego „na przestrzeni”, umotywuemy i podamy osobno w specjalnym dodatku „O pomocy w nagłych wypadkach”.

#### Apteczka podręczna wozu ambulansowego.

##### 1. Środki wewnętrzne i zewnętrzne.

**Amonjak** (ilość potrzebna w apteczce 20,0 gr) — stosuje się w omdleniach: kilkanaście kropeł amonjaku nalać na watę lub chustkę i dać do wąchania.

**Krople walerjanowe** na eterze (50 gr) stosuje się do wewnątrz w omdleniach, osłabieniach, przypadłościach nerwowych: od 20 — 30 kropeł nalać na wodę lub cukier.

**Krople miętowe** (25,0) w bólach żołądka, wymiotach: 15 — 25 kropeł na wodzie. Kilka proszków przeciwbólowych (np. Verazolon po 0,4 lub z przepisu lekarza) na wypadek nagłego bólu głowy lub zębów.

**Plaster gorczycowy** (Rigollot) przyłożyć na okolicę serca na 5 — 10 min. zmoczywszy uprzednio w wodzie (w razie omdleń).

**Olej wapienny** (300,0) — płyn na oparzenia. Jest to mieszanina oleju lnianego z wodą wapienną w równych częściach. Okładać czystymi płatkami płóciennymi, lub gęstą gazą zmoczoną w tym płynie, miejsca oparzone.

##### 2. Środki opatrunkowe.

**Bandaże** (opaski gazowe) miękkie szerokości 3,5 — 10 cm. (25 sztuk).

**Ceratka** (Billrotha) do okładów (dwa metry).

**Gaza sterylizowana** (2 metry).

**Jodyna** (50,0) pod postacią 5% nalewki jodowej.

**Płyn Burowa** (300,0) do okładów, parę łyżek na szklankę wody.

**Woda utleniona** (200,0) 3-procentowa do obmywania ran.

**Wata drzewna** 500,0 gr.

**Wata chemicznie czysta** 500,0 gr.

**Elastplast** (w trojakiem wykonaniu: A, B, C, po 2,5 m z każdego).

**Waselina** zwyczajna lub borna (50,0).

**Kilkanaście deszczulek** płaskich, gładkich, niezbyt szerekich, różnej długości i grubości do opatrunków szynowych na wypadek złamań.

#### 3. Narzędzia.

**Nożyczki** — wygotować przed użyciem w wodzie wrzącej z sodą (łyżeczkę sody na litr wody); jeśli niema gdzie wygotować, przepalić nad ogniem.

Nie wolno krajać środków opatrunkowych nożyczkami niewyjałowionymi (niewygotowanymi).

**Szczypczyki** (pincetka) — używać do nakładania opatrunków, których nie należy dotykać się ręką. Przed użyciem tak samo je przygotować, jak nożyczki.

**Cieplomierz** (termometr).

#### Pomieszczenie dla obsługi wozów ambulansowych.

Dla pracowników odbywających podróż wozem ambulansowym i zmuszonych do noclegu w miejscowości oddalonej od normalnego miejsca zamieszkania wskazane jest utrzymywanie stałych pomieszczeń. Zmniejszając one koszty kwaterowania, umożliwiają pracownikom pobyt i nocleg w warunkach higienicznych, a odejmując okazje do noclegu w hotelach, odwiedzania barów i restauracji, mają również duże znaczenie pod względem higieniczno-społecznym.

Pomieszczenia takie mogą być urządzone w budynkach pocztowych własnych, lub również w lokalach, specjalnie w tym celu na stałe wynajętych. Składać się one powinny z izb najwyżej 2-osobowych, urządzonych prosto, wygodnie a przede wszystkim bardzo czysto. Dla każdej osoby winna być osobna pościel, w miarę możliwości — w podwójnej ilości. Pościel należy przechowywać w osobnej półce i po 14-razowym użyciu przez danego pracownika, oddawać do prania. W izbach takich, lub w najbliższym sąsiedztwie (np. korytarzu), powinna znajdować się kuchenka gazowa (lub inna), z pewną ilością sprzętu kuchennego, w celu umożliwienia pracownikom przygotowywania sobie ciepłych napojów i potraw. Jeżeli pomieszczenia takie są przeznaczone dla większej ilości personelu, powinny posiadać również wspólną salę towarzyską — czytelną, wyposażoną w pisma fachowe, ilustracje, szachy etc. Pomieszczenia te mogą być również ozdobione obrazkami i kwiatami w doniczkach, (ogrzewanie i oświetlenie według ogólnych norm higieny), a nad utrzymywaniem czystości i porządku winna czuwać specjalna obsługa. Dla przykładu podamy, że np. poczta niemiecka posiadała z końcem roku 1930 dla swego personelu pocztowo-kolejowego 91 takich pomieszczeń o łącznej ilości 629 izb i 1210 łóżek.

#### 1. Personel teletechniczny.

Pracownicy z działu budowy telegrafów zmuszeni są niejednokrotnie pracować na przestrzeni, daleko od miejsca zamieszkania i niezależnie od warunków atmosferycznych. Dla oszczędzenia więc czasu i sił pracowników, powinni oni być odwożeni na miejsce — najlepiej autami ciężarowymi ewent. ze specjalną przyczepką na potrzebny sprzęt.auta takie powinny być kryte, i zaopatrzone w wygodne ławki z oparciem. W zimowej porze roku należy oddać do dyspozycji każdego pracownika wełniany koc do przykrycia. W ten sposób unikamy przemęcze-



nia pracowników z powodu długich marszów, zabezpieczamy ich przed tak częstymi obecnie chorobami z przeziębienia, oraz uzyskujemy większą szybkość i wydajność pracy. W razie zatrudnienia pracowników na przestrzeni dłużej, aniżeli przez jeden dzień pracy, należy dostarczyć im wygodnych i pod względem higienicznym zadowalających kwater. Jeżeli praca odbywa się przez czas dłuższy na odcinkach odległych, w okolicach niezamieszkałych, należy oddział budowy telegrafów wyposażać w odpowiednią ilość nieprzemakalnych namiotów, w porze zimowej zaopatrzonych w małe, przenośne piecyki. Pozatem pracownicy budowy telegrafów powinni być dobrze poinformowani o niebezpieczeństwach i nieszczęśliwych wypadkach w łączności z pracą elektrotechniczną, oraz zapoznani z ratownictwem na wypadek porażenia prądem (ładunkiem) elektrycznym.

Ponieważ dział „szkodliwości spowodowanej siłą elektryczną” dotyczy równocześnie całej dużej grupy pracowników pocztowych, mianowicie całego personelu teletechnicznego, omówimy poniżej dział ten nieco dokładniej.

Przez uszkodzenie elektrycznością rozumiemy przejście elektryczności do ciała ludzkiego, powodujące krótszą lub dłuższą całkowitą niezdolność do pracy. Uszkodzenie takie może być lżejsze lub cięższe (mniejszego i większego stopnia) — zależnie od tego, czy pozostawia po sobie zmiany anatomiczne i czynnościowe w organizmie, czy nie, no i od stopnia upośledzenia wzgl. zaburzenia normalnych funkcji ustroju, powstających w wyniku zadziałania siły elektrycznej.

Pomijając nieszczęśliwe wypadki powstałe w związku z wyładowywaniem elektryczności atmosferycznej w formie uderzeń piorunów, które mogą przydarzyć się każdemu człowiekowi bez względu na zawód, zajmijmy się wyłącznie omówieniem uszkodzeń elektrycznością techniczną. W technice używana jest elektryczność w postaci prądu stałego i zmiennego. Mówimy o prądzie słabym, jeżeli napięcie nie przekracza 100 Volt, o prądzie silnym jeżeli napięcie jest wyższe. Prąd silny, nie przekraczający jednak 250 Volt nazywany jest również prądem średnim, powyżej 250 Volt mamy przejście od prądu średniego do prądu (500, 1000 i więcej Volt) silnego, czyli o wysokim napięciu, Naogół już prąd o napięciu 100 — 150 Volt jest niebezpieczny dla zdrowia; prąd o napięciu ponad 200 Volt jest niebezpieczny dla życia, zaś napięcie powyżej 500 Volt grozi z reguły utratą życia. Działanie szkodliwe prądu elektrycznego nie zależy jednak tylko od napięcia. Przy jednakowym napięciu może ono być prawie w każdym wypadku różne. Zależy ono przedewszystkiem od przewodnictwa skóry ludzkiej, której oporność mierzoną w omach, może wynosić — zależnie od grubości naskórka, stopnia wilgotności etc. od 2 tysięcy do 2 milionów cmów. Odporność indywidualna na działanie ogólne prądu elektrycznego, wywołujące zawsze wstrząs (szok) nerwy — jest też różna. Pozatem jakość uszkodzenia zależy od okresu czasu, w jakim człowiek znajduje się pod prądem, oraz miejsca i sposobu wnikięcia prądu. Człowiek może być „włączony w prąd” przy schwyтaniu dwu biegunów, co może być więcej szkodliwe od połączenia z jednym biegunem i ziemią; następnie szkodliwość jest tem większa, im więcej oddalone od siebie okolice ciała, w których znajduje się punkt wnikięcia i punkt wyjścia prądu i im ważniejsze są narządy, przez które główny strumień prądu przechodzi. Nie jest obojętny również rodzaj prądu: prąd stały (przy tem samym napięciu) jest mniej niebezpieczny od prądu zmiennego, prąd zmienny o małej częstotliwości znów mniej szkodliwy od tegoż prądu o dużej częstotliwości.

Szkodliwe działanie prądu elektrycznego nie ogranicza się do okresu, w którym przechodzi przez organizm, lecz może pozostawić trwałe zmiany (anatomiczne) w tkankach, mogące znów być źródłem różnych chorób i zaburzeń przez długi czas po wy-

padku. Znale są i opisane dotychczas takie trwałe uszkodzenia wszystkich naszych narządów. Dotyczą one w pierwszym rzędzie skóry, a następnie narządów wewnętrznych.

Skóra ludzka stanowi oporność dla prądu największą, tkanki wewnętrzne dają oporność bardzo małą (najmniejszą tkanka nerwowa). Przy dotknięciu przewodnika elektr. (szczególnie wysokiego napięcia) przechodzi najczęściej do oparzenia czasem aż do zwięglenia skóry. Kształt i rozległość rany oparzelinowej odpowiada zwykle kształtom i wymiarom przewodnika. Oparzenia (lub zwięglenia) takie występują zawsze przy pośrednim połączeniu człowieka z przewodnikiem elektrycznym zapomocą łuku elektrycznego (iskry). W ten sam sposób powstają znane figury piorunowe u osób rażonych piorunem. Swoiste uszkodzenia skóry elektrycznością powstają przy zetknięciu bezpośrednim skóry z przewodnikiem elektr. i przejście do organizmu elektryczności w sposób niejako niewidoczny. Są to szaro-białe wzniesienia naskórka, wyglądają jak wyschnięte pęcherze skórne, są niebolesne, goją się szybko i pozostawiają blizny dwu- i trzykrotne większe, niż była zmiana początkowa. Najważniejsze dla zdrowia zmiany są spowodowane działaniem elektryczności na system nerwowy. Rażenie prądem wywołuje zwykle dłuższą lub krócej trającą utratę przytomności, połączone, nieraz z t. zw. niepamięcią wsteczną. W kilka miesięcy po wypadku obserwowane były wielokrotnie choroby umysłowe lub postępujące zniedołężnienie umysłu. Możliwe są również porażenia nerwowe (niedowłady), jako skutek uszkodzenia rdzenia pacierzowego. Często przechodzi wstrząs nerwowy u rażonych prądem w nerwicę ogólną, utrzymującą się długie lata. Szczególnie musimy zaznaczyć, że nerwice takie, połączone z dalej posuniętą histerją (częściowo z porażeniami hister.) występują u telefonistek. Przyczyną jest tu — poza sporadycznymi uderzeniami piorunów w przewody telefoniczne — również zbyt gwałtowne cisarom działanie dźwięku poprzez słuchawki telefoniczne na narząd słuchowy. Jako przypadki rzadkie, notowane są po rażeniach prądem elektr. krwotoki, zaburzenia sercowe, zapalenia płuc, wysięki stawowe, żółtaczka etc. Stosunkowo częściej cierpi narząd wzroku, gdzie może przyjść w parę miesięcy po wypadku do wytworzenia zaćmy (katarakty). Możliwe są również inne zaburzenia wzroku, jako następstwo krwotoków wewnątrz gałki ocznej, oderwania siatkówki ocznej etc.

Śmierć rażonych przez prąd elektryczny może nastąpić albo niezwłocznie przez ustanie wszelkich czynności życiowych pod wpływem wstrząsu nerwowego i porażenia ważnych ośrodków mózgowych, do czego dołącza się również nagły wstrząs psychiczny (przestrasz), albo przez porażenie serca przy utrzymaniem jeszcze chwilowo oddychaniu, albo wreszcie — i to najczęściej — przez porażenie oddychania przy zachowanej jeszcze przez krótki czas czynności serca. Jak już zaznaczyliśmy, wrażliwość poszczególnych ludzi na działanie prądu elektr. jest różna. Zatem rażenie tym samym prądem może być u jednego osobnika śmiertelne — u innego nie. Szczególnie wrażliwi na działanie prądu elektr. są: osoby młodociane, sercowo chorzy, alkoholicy i ludzie (najczęściej młodzi) ze stanem, zwanym w medycynie grasiczo-limfatycznym, polegającym na przeroście całego aparatu limfatycznego i grasicy, gruczołu znajdującego się w klatce piersiowej, tuż za mostkiem.

Stytystyki wykazują, że ilość nieszczęśliwych wypadków w związku z rażeniem prądem elektrycznym — jest dość duża. W Prusach zanotowano w ciągu 7-miu lat (od 1908 — 1915) ponad 1000 wypadków śmierci. W Anglii było w latach 1913 — 1921, 150 wypadków śmiertelnych, w tem 30 przy napięciu prądu 250 — 650 Volt. Statystyka przeprowadzona w Szwajcarji, wykazała w latach 1904 — 1920 tysiąc wypadków — w tem 200 śmiertelnych. Jedna trzecia wypadków śmierci przypada na prąd o napięciu poniżej 1000 Volt. Liczba ta stale się procentowo



zwiększa. Na fachowców (monterów) wypada z tego około 70%. Największa ilość wypadków zdarza się w miesiącach letnich.

Rokowanie na przyszłość w wypadkach rażenia prądem nie-zakończonych śmiercią — jest niepewne. Porażenia znikają zwykle po kilku godzinach, ewent. dniach. Jeżeli utrzymują się dłużej, wskazują to na jakieś uszkodzenia anatomiczne, bardzo trudne do leczenia, lub wogóle nieuleczalne. Blizny po oparzeniach elektrycznością naogół nie są groźne, tylko szpecące. Natomiast opisywane powyżej choroby oczu i systemu nerwowego mogą wystąpić później i pozostać już — z mniejszymi lub większymi zmianami — „na całe życie”.

Główne zadanie polega na umiejętnym ratownictwie. Pierwszą zasadą jest tu uwolnienie danego osobnika z pod działania prądu, bez niebezpieczeństwa dostania się samemu pod prąd. Służą do tego gumowe rękawiczki, w braku których należy chwycić chorego rękami, owiniętymi w suche szmaty, lub chwycić go za odstające części ubrania, ewent. za buty. Do uwolnienia omotanych w przewody druciane służą specjalne nożyce izolowane, zaprojektowane przez prof. Jellinka. Następnie trzeba energicznie stosować sztuczne oddychanie, ewent. z użyciem aparatu tlenowego. Przy najsłabszych oznakach życia należy sztuczne oddychanie stosować najmniej przez 4 godziny. Znane są wypadki, gdzie przez tak długie sztuczne oddychanie udało się uratować życie ludzkie. O sposobach sztucznego oddychania będziemy mówić osobno w dziale ratownictwa. Po przywróceniu chorego do przytomności, należy oddać go do dokładnego zbadania i dalszego leczenia w ręce doświadczanego lekarza.

Przyczyny nieszczęśliwych wypadków w związku z rażeniem prądem elektr. są różne. Może to być przedwczesne włączenie

prądu podczas naprawy przewodów, złe uziemienie, lub najczęstsze — przebicie, uszkodzenie i zużycie urządzeń izolacyjnych.

Zapobieganie polegałoby zatem na jaknajdalej idącym obstrzeżeniu przepisów odnoszących się do izolacji i bardzo dokładnej kontroli przestrzegania tych przepisów. Do dyspozycji pracowników powinny być zawsze oddane specjalne rękawiczki gumowe izolujące, jako jedno z najważniejszych narzędzi pracy. Sama propaganda zapomocą odpowiednich tablic, nie daje zadowalających rezultatów. Konieczne jest tu systematyczne pouczenie o niebezpieczeństwach rażenia prądem elektr. — i to nie tylko w szkołach zawodowych, ale i ogólnokształcących, pozatem specjalne kursy w związkach zawodowych dla pracowników już zaangażowanych.

Zatrzymaliśmy się dłużej przy temacie „szkodliwości elektrycznych” — bynajmniej go zresztą nie wyczerpując — w tem mniemaniu, że zainteresuje on więcej czytelników „Przeglądu Teletechnicznego”.

Na zakończenie całego działu warunków pracy wewnętrznych w służbie pocztowo-telegraficznej, musimy jeszcze zaznaczyć, że nad całokształtem warunków higienicznych i stanem sanitarnym powinien czuwać stale specjalnie zaangażowany w tym celu lekarz. Wysyłane corocznie raporty sanitarne dawałyby dokładny obraz każdorazowego stanu sanitarnego w urzędach pocztowych, ułatwiając władzom centralnym przeprowadzenie dalsze rozpoczętej od niedawna pracy nad gruntowną przemianą warunków sanitarnych w naszych urzędach i budynkach pocztowo-telegraficznych.

(Dalszy ciąg nastąpi).

## KILKA SŁÓW O FILATELJI.

WŁODZIMIERZ POLAŃSKI.

Minęły już czasy, kiedy kolekcjonowanie znaczków pocztowych uważano za zabawę dziecięcą, a miłośników filatelji przyrównywano do maniaków. Nie tak dawno jeszcze nasi poważniejsi zbieracze, których zresztą można było policzyć na palcach, ukrywali skromnie przed znajomymi swe zamiłowanie do zbierania znaczków w obawie niemilych dowcipów oraz ironicznych uśmiechów...

Obecnie filatelistyka z dawniejszego zwykłego gromadzenia znaczków i wklejania ich do kajetów i albumów wyrosła w obszerną gałąź wiedzy, zdobywając co rok to więcej adeptów z pośród najrozmaitszych warstw społeczeństwa, posiadając bardzo obszerną literaturę fachową, podręczniki, katalogi oraz powołując do życia związki, kongresy, wystawy, zjazdy i t. p.

Dzisiaj zaczynają już ludzie rozumieć, że znaczek świadczy nie tylko o opłacie pocztowej, ale że jest także przewodnikiem kultury i oświaty, łącznikiem stosunków handlowych i cywilizacji wszechświatowej.

Sam wyraz „filatelja” pochodzi z greckiego i oznacza w przetłumaczeniu „przyjaciel wzgl. miłośnik ofrankowań”. Wyraz ten został wprowadzony w życie w r. 1864 przez francuskiego zbieracza Herpina i wywalczył sobie prawo obywatelstwa prawie we wszystkich językach.

Co zaś dotyczy znaczka pocztowego, to ten mały skrawek gumowanego papieru, ozdobiony z wierzchniej strony rozmaitego rodzaju rysunkami i tekstem, wskazującym należność przypadającego porta, naklejany na różne przesyłki pocztowe, ukazał się najpierw w Wielkiej Brytanji w r. 1840. Zawdzięczamy to Sir Rowlandowi Hill'owi, któremu przyszła myśl sfabrykowania

małych etykiet do naklejania na korespondencję listową, przesyłaną przez pocztę.

Pierwsze znaczki, jakie się ukazały w tym kraju były dwóch wartości: 1 pen. w kolorze czarnym i 2 pen. — niebieskim. Inne kraje nie omieszkaly pójść za przykładem W. Brytanji i wkrótce Brazylja, potem w 1843 r. Kantony Zurych i Genewa, następnie Stany Zjedn. Ameryki Północnej i wreszcie cały szereg innych państw zaprowadziły u siebie tę nowację.

Myśl wydania w Polsce znaczków pocztowych, ilustrujących jej historję, powstała jeszcze w czasie wojny światowej z inicjatywy Warszawskiego Towarzystwa Artystycznego, które przy końcu 1917 roku ogłosiło konkurs na takie znaczki. Do konkursu zgłosiło się kilkadziesiąt wybitnych polskich artystów-grafików z całym szeregiem projektów, a w dn. 11.I 1918 specjalna komisja rzeczoznawców wybrała z pośród nadesłanego materiału 11 prac mających stworzyć kompletną serję znaczków wart. 3, 5, 7½, 10, 15, 20, 30, 40, 60 fenigów, 1, 2, 3 i 5 marek. Wybrane projekty przedstawiały prace artystów-grafików prof. E. Trojanowskiego i prof. E. Bartłomiejczyka.

Jednak z wydaniem zaprojektowanych znaczków pocztowych zwlekano, co może być wytłumaczone obawą, ażeby dochód osiągnięty z ich sprzedaży nie wpłynął do kasy władz okupacyjnych.

Mimo to prace tego pierwszego konkursu, odbytego w dniach kiedy jeszcze nie przewidywano wielkich zmian politycznych, jakie nastąpiły po finalnych akordach wojny światowej, — nie pozostały bez użytku. Otóż, po rychłym wyczerpaniu różnych tymczasowych wydań lokalnych, wykonanych z inicjatywy poszczególnych urzędów pocztowych, przystąpiono w r. 1919 do



wydania pierwszej emisji i polskich znaczków pocztowych. Tematami do wydania tych pierwszych znaczków posłużyły M-stwu P. i T. właśnie projekty wyżej wspomnianych profesorów E. Trojanowskiego i E. Bartłomiejczyka, a mianowicie: kompozycje przedstawiające Orła Polskiego — do wykonania znaczków wart. 3, 5, 10, 15, 20, 25 i 50 fen., rysunek-szczyt śpichlerza na tle gwiazdzistego nieba — dla znaczków 1, 1.50 i 2 mk., włościanin orzący niwę wołami — dla 2.50 mk i wreszcie — ułan polski w ataku — dla 5 mk.

Wszystkie wydane do chwili obecnej polskie znaczki pocztowe mogą być podzielone na kilka grup:

1. Królestwo Kongresowe. Emisja znaczka wart. 10 kop. wydana 1.I 1860 przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu Król. Pol. dla ziem polskich b. zaboru rosyjskiego.
2. Znaczki wydane w czasie wojny światowej:
  - a) przez Polskie Władze Wojskowe (1915 — znaczki dla poczty Polowej Legjonów Polskich; 1918 — Wyd. Polsk. Korpusu Gen. Dowbor Muśnickiego).
  - b) Przez Polskie Władze Miejskie (1915 — znaczki Kom. Obyw. m. Warsz., 1916 — Sosnowiec, 1916 — Zawiercie, 1917 — Przedbórz oraz inne miejscowości).
  - c) Przez Władze Okupacyjne (1915 — z nadrukiem „Rus-sisch Polen”, 1916 — 1917 z nadr. „Gen. Gouv. Warschau”, 1916 — 1918 z nadrukiem „Postgebiet Ob. Ost.” i t. p.).
3. Znaczki tymczasowe wydane przez polskie urzędy pocztowe po odrodzeniu Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918 — 1919 w różnych miejscowościach. Korzystano przytem z zapasów znaczków pozostawionych przez okupantów, dla spolszczenia których wykonywano nadruki. jak naprz. „Poczta Polska”, „Poczta Polska” i nazwa miejscowości, „Poczta Polska” i orzeł i t. p.
4. Znaczki opłaty wydane przez M-stwo P. i T. w walucie markowej (koronowej). (Pierwsza emisja z r. 1919; Spec. wyd. z okazji I Wyst. Filat. w Warszawie w r. 1919; Wyd. pamiątkowe z powodu otwarcia Sejmu Ustaw. w r. 1919; z powodu uchwalenia Konstytucji w r. 1921 i t. d.).
5. Znaczki opłaty różnych wydań Gen. Dyr. P. i T. oraz M-stwa P. i T. w walucie złotowej, począwszy od roku 1924 do chwili obecnej.
6. Znaczki dla poczty lotniczej.
7. Znaczki urzędowe.
8. Znaczki dopłaty.
9. Znaczki wydane dla obszarów plebiscytowych (1920 — Śląsk Cieszyński. 1921 Górny Śląsk — powstańcze, 1922 — 1923 Górny Śląsk — wyd. M-stwa P. i T.).
10. Znaczki wydane dla polskich urzędów pocztowych poza granicami Państwa Polskiego („Levant”, „Odesa”).
11. Znaczki wydane dla urzędów pocztowych Litwy Środkowej.

Pierwsze nakłady znaczków, wydanych przez Ministerstwo P. i T. zostały wykonane w r. 1919 w prywatnych drukarniach („Kopytowski”, „Wirtz”, „Zakłady Graficzne B. Wierzbicki i S-ka”). Następnie. od r. 1920, prace te odbywały się w zainstalowanych przy Ministerstwie P. i T. — Pocztywnych Zakładach Graficznych. Od r. 1922 roboty drukarskie w zakresie znaczków pocztowych zostają powierzone Państwowym Zakładom Graficznym w Warszawie, a po likwidacji tych Zakładów w r. 1929 zamówienia na znaczki zostały przekazane Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych.

Większa ilość znaczków pocztowych była wykonana sposobem typograficznym — z początku z klisz płaskich, a z biegiem czasu na najnowszymi maszynami rotacyjnych syst. Goebela.

W maju 1928 roku ukazują się pierwsze nakłady znaczków pocztowych, wykonanych drukim wklęsłym. Druk tego rodzaju,

który daje możność zachowania w reprodukcji wszelkich drobnych szczegółów oryginalnego rysunku, oraz wykazuje, w porównaniu ze zwykłym drukiem typograficznym, większą precyzję — wymaga jednak dużo wykwalifikowanej pracy, zwłaszcza przy przygotowaniu sztychów sposobem odręcznego rytowania na płytkach (matrycach) stalowych, wzgl. miedzianych. Dla tego też proceder ten, ze względu na połączone z jego wykonaniem znacznie większe koszta — został wykorzystany tylko dla niewielkiej ilości znaczków, mających charakter specjalnie propagandowy.

Do chwili obecnej tym sposobem wykonano następujące znaczki pocztowe:

1. 3.V 1928. Specjalne wydanie znaczków 50 gr. z portretem Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego i 1 zł. — z portretem Prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego, wykonane na małych kartkach z napisem „Warszawa 1928”, umieszczonym pomiędzy obydwoma znaczkami. Znaczki te wydano w ograniczonym nakładzie z okazji Pierwszej Wszechpolskiej Wystawy Filatelistycznej w Warszawie, organizowanej w dn. od 3 do 13 maja 1928 r.
2. Maj 1928 r. Te same znaczki w odmiennych kolorach (50 gr. niebieski — na pap. białym i 1 zł. czarny na pap. żółtawym, prążkowanym) wykonane w normalnych arkuszach po 100 szt. każdy.
3. 3.V 1932. Znaczek wart. 30 gr. wydany z okazji 200-jej rocznicy urodzin Washingtona, z podobiznami Kościuszki, Washingtona i Pułaskiego.
4. 1.I 1933 r. 60 gr. wydany z okazji 700-jej rocznicy założenia m. Torunia z widokiem Ratusza miejskiego.
5. 21.V 1933 r. D-to — w odmiennym kolorze (czerwonym zamiast niebieskim) i w ograniczonym nakładzie, wydany z okazji II Wszechpolskiej Wystawy Filatelistycznej w Toruniu, zorganizowanej z okazji 700-jej rocznicy założenia tego miasta oraz 10-lecia istnienia Związku Filatelistów w tym samym mieście — w dniach od 21 do 28 maja 1933 r.
6. 15.IV 1933. 30 gr. wydany ku uczczeniu pamięci Kpt. Fr. Żwirki i inż. St. Wigury, zwycięzców Challenge’u w 1932 r.
7. 1.VIII 1933 r. 80 gr. wydany ku uczczeniu 400-jej rocznicy śmierci Wita Stwosza z reprodukcją fragmentu rzeźby, z Głównego Ołtarza w Kościele Marjackim w Krakowie.
8. 12.IX 1933 r. Zł. 1,20, wydany ku uczczeniu 250-jej rocznicy odsieczy Wiednia i przedstawiający fragment obrazu Jana Matejki z postacią Króla Jana Sobieskiego na pierwszym planie.

Oryginalne matryce do powyższych znaczków rytował sztycharz wiedeński Ferdynand Schirnböck (Nr. Nr. 1 i 2) i sztycharz Pol. Wytw. Pap. Wart. w W-wie Włodzimierz Vacek (Nr. Nr. 3 — 8). Rysunki przygotował dla pierwszych dwóch znaczków prof. H. Kamiński, a dla pozostałych art. R. Kleczewski.

Przechodząc z kolei do stanu, w jakim się znajdowała filatelistyka w Polsce, to należy stwierdzić, że przed wojną światową zaczątki jej można było zauważyć prawie wyłącznie w Małopolsce, gdzie życie polityczne oraz społeczne miało możność rozwijać się nieskrępowanie, co sprzyjało w znacznej mierze rozwojowi filatelistyki polskiej. A więc już w r. 1894 założono w Krakowie I Polski Klub Filatelistów, który miał swój organ „Polski Filatelista”. Znacznie gorzej rzecz się przedstawiała w b. zaborach rosyjskim i niemieckim, gdzie z powodu zakazu władz i cenzury, filatelistyka polska nie miała możności naleźć się tam zorganizować. Dopiero w 1915 r. z inicjatywy kilku warszawskich filatelistów, zostało założone „Polskie T-wo Filatelistów w Warszawie”, które istnieje do chwili obecnej. Po wojnie światowej powstają ośrodki filatelistyczne i w innych miejscowościach, jak w Krakowie, Toruniu, Lwowie, Łodzi, Katowicach, Bydgoszczy, Poznaniu, Kolonii, Kielcach, Lublinie, Wilnie



i t. p. Począwszy od r. 1919 zaczęły wychodzić różne pisma fachowe, z których należy wymienić następujące: „Filatelista Polski”, „Nowy Filatelista”, „Filatelista”, „Echo Filatelistyczne”, „Kurjer Filatelistyczny”, „Ilustrowany Przegląd Filatelistyczny” i t. d. Obecnie zaś wychodzą pisma: „Ilustrowane Wiadomości Filatelistyczne” (Poznań), „Ilustrowany Kurjer Filatelistyczny” (Kolomyja) i „Ikaros” (Białystok) — ostatni z premją „Podręcznik polskich znaczków pocztowych” (32 stron przy każdym numerze) — opracowany przez wybitnych filatelistów polskich.

W końcu należy nadmienić, iż Polska po wojnie światowej niejednokrotnie bierze udział w międzynarodowych wystawach filatelistycznych, organizowanych w różnych państwach zagranicznych, gdzie wystawione zbiory i eksponaty polskie uzyskują

szereg odznaczeń i nagród. Niezależnie od tego w latach 1919, 1928 i 1933 miały miejsce wystawy filatelistyczne krajowe — pierwsze dwie w Warszawie, ostatnia w Toruniu, które wykazały wybitnie, iż filatelistyka polska w obecnej dobie stoi na b. wysokim poziomie.

W r. 1921 założono przy M-stwie P. i T. Muzeum (obecna nazwa: Muzeum Poczty i Telekomunikacji) w celu zbierania zabytków, ilustrujących historję poczty i telekomunikacji. Dział filatelistyczny tego Muzeum zawiera b. cenne kolekcje polskich i zagranicznych znaczków pocztowych. Muzeum mieści się przy ul. Św. Barbary 2 i jest otwarte dla zwiedzającej publiczności w każdą niedzielę od godz. 12 do 14. Wstęp 50 gr., dla młodzieży szkolnej, szeregowych wojskowych oraz wycieczek zbiorowych 20 gr. od osoby.

## V MIĘDZYNARODOWY PRAWNICZY KONGRES RADJOWY W WARSZAWIE.

W dniach 10 — 15 kwietnia odbył się w Warszawie piąty z kolei Międzynarodowy Kongres prawa radjowego.

Kongres został zorganizowany staraniem Polskiego Prawniczego Komitetu Radjowego, stanowiącego polski oddział Międzynarodowego Komitetu Telegrafu bez drutu (Comité International de la T. S. F.), który skupia większość państw europejskich oraz Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Kanadę i Kubę.

Zarówno Międzynarodowy Komitet, jak i poszczególne Komitety krajowe mają za zadanie badanie wszelkich zagadnień, związanych z radjokomunikacją, jak również ustalanie nowych zasad prawnych dla tej dziedziny.

W tym celu, niezależnie od wydawanego przez Międzynarodowy Komitet pisma fachowego „Revue Internationale de la Radioélectricité”, w którym omawiane są przez wybitnych prawników najnowsze aktualne zagadnienia z dziedziny radjofonji i radjokomunikacji, zwolowane są co kilka lat Kongresy Międzynarodowe, które zgromadzają delegatów państw oraz znakomitych przedstawicieli nauki prawa.

Dotychczas kongresy odbyły się w Paryżu w 1925 roku, w Genewie w 1927 roku, w Rzymie w 1928 roku i w Liège w 1930 roku.

Ostatni kongres warszawski, pierwszy na terenie Europy środkowej, uwydatnił znaczenie Polski, szczególnie wobec faktu, że Polski Komitet powstał dopiero w roku 1931, po ostatnim kongresie w Liège.

Kongres zgromadził przedstawicieli następujących 10-ciu państw: Francji (6), Czechosłowacji (2), Grecji (1), Holandji (1), Chin (1), Portugalji (1), Niemiec (1), Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej (1), Kolumbji (1) i Monaco (1).

W Kongresie, oprócz delegacji poszczególnych państw, wzięły udział następujące stowarzyszenia międzynarodowe:

1. Association Littéraire et Artistique.
2. Confédération Internationale de Sociétés d'Auteurs et de Compositeurs.
3. Confédération Internationale des Travailleurs Intellectuels.

Oraz Stowarzyszenia polskie:

1. Stowarzyszenie Wydawców Nut.
2. Związek Autorów i Kompozytorów Scenicznych (ZAIKS).

Polskę reprezentowali delegaci Ministerstwa Poczty i Telegrafów, Ministerstwa Sprawiedliwości i Komitet Prawniczy.

Otwarcie Kongresu odbyło się w Sali posiedzeń Sądu Najwyższego na placu Krasińskich. Przemawiali Prezes Polskiego Prawniczego Komitetu Radjowego prof. Henryk Konic, p. Wiceminister Poczty i Telegrafów Drzewiecki, p. Wiceminister Sprawiedliwości Sieczkowski oraz sekretarz generalny Komitetu francuskiego p. Robert Homburg, który wygłosił dłuższe przemówienie.

Na przewodniczącego Kongresu obrano prof. Konica, na wiceprezesów — delegata Grecji Min. J. Politisa i delegata Francji p. J. Olganier, na sekretarza generalnego p. F. Lubińskiego, na zastępcę sekretarza — doktora p. de la Pradelle, delegata francuskiego.

Na otwarciu byli obecni liczni przedstawiciele świata dyplomatycznego, między innymi ministrowie Belgji, Czechosłowacji, Grecji oraz przedstawiciele ambasady francuskiej, Sędziowie Sądu Najwyższego z Prezydentem Komisji Kodyfikacyjnej p. Prezesem Pohoreckim na czele, dziekan Wydziału Prawnego Uniwersytetu Warszawskiego, szereg profesorów oraz przedstawiciele świata literackiego i związków autorskich.

Posiedzenia Kongresu odbywały się w sali malinowej gmachu Urzędu Telekomunikacyjnego, przy ulicy Nowogrodzkiej Nr. 45.

W dniu 11 kwietnia we wtorek Kongres obradował nad zagadnieniem ustalenia terminologii prawniczej w dziedzinie radjokomunikacji, stanowiącym przedmiot referatu delegata polskiego Jerzego Biernackiego, sekretarza polskiego Komitetu. Po ożywionej dyskusji przyjęto szereg zaproponowanych przez referenta definicji, które przyczynią się niewątpliwie do ujednostajnienia terminologii na terenie międzynarodowym.

Popołudniu obrady kongresu poświęcone zostały rozważaniom na temat ostatniej międzynarodowej Konwencji telekomunikacyjnej, odbytej w Madrycie w roku 1932. Odczytano tu referat nieobecnego delegata francuskiego J. Casalsa, który nie mógł przybyć z powodu choroby. Postanowienia Konwencji Madryckiej wywołały ożywioną dyskusję.

12 kwietnia kongres zajmował się zagadnieniem ustalenia międzynarodowej Konwencji radjowej, mającej na celu stworzenie wspólnych zasad, obowiązujących w dziedzinie radjofonji. W konsekwencji przeprowadzonej dyskusji uchwalono kilka zasad, z których jedna najważniejsza dotyczy sposobu głosowania na kongresach telekomunikacyjnych.

Pozatem postanowiono przedstawić poszczególnym państwom do wypowiedzenia się specjalne kwestjonariusze, zawiera-



jące szereg przedyskutowanych pytań, związanych z organizacją radjofonii.

Dnia 13 kwietnia obrady Kongresu objęły zagadnienie stosunku prawa autorskiego do radjofonii, przedstawionego w referacie p. Feliksa Lubińskiego, członka polskiego prawniczego Komitetu radjowego i przedstawiciela Polskiego Radja.

Wywiązała się nader ożywiona dyskusja, w której brali udział specjalnie w tym celu przybyli delegaci stowarzyszeń i związków autorskich w Paryżu. W wyniku dyskusji przeszedł wniosek, proponujący pewne zmiany artykułu 11 bis Konwencji Berneńskiej w kierunku rozszerzenia ochrony autorów i kompozytorów wobec dzieł wykonywanych przez radjonadawców.

Dnia 14 kwietnia odbył się referat p. F. Lubińskiego na temat „Ochrona audycji radjowych przed przeszkodami odbioru”. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele Ministerstwa Poczty i Telegrafów oraz przedstawiciele wojskowych formacji radjotechnicznych.

Popołudniu przedmiotem obrad Kongresu była kwestja ochrony audycji i emisji radjofonicznych z punktu widzenia handlowego, mająca zapewnić stacjom ochronę przed zużytkowaniem ich produkcji do dalszych celów zarobkowych. Sprawę tę naskutek nieobecności referenta p. M. Vandenkerchove, delegata Belgji, referował p. R. Homburg, referent generalny Kongresu.

Tego dnia o godz. 16 obrady kongresu zostały zakończone.

## TERMINOLOGJA PRAWNICZA W ZASTOSOWANIU DO RADJODYFUZJI.

JERZY BIERNACKI.

### Wstęp.

Przedmiotem niniejszej pracy jest ustalenie terminologii prawniczej dla radjodyfuzji, a w szczególności dla radjofonii.

Radjofonia bowiem w życiu praktycznym znalazła już swoje właściwe zastosowanie i nie nasuwa wątpliwości zarówno pod względem prawnym, jak i technicznym.

Radjowizja natomiast, jako drugi zasadniczy czynnik radjodyfuzji, znajduje się dotąd raczej in statu nascendi, co decyduje o niemożności ustalenia dla niej a priori ostatecznej terminologii.

### Introdukcja.

Punktem wyjścia dla pracy niniejszej będzie stwierdzenie, iż przy obecnym stanie faktycznym, dotyczącym terminologii prawniczej dla radjodyfuzji należy wziąć pod uwagę przedewszystkiem:

- 1) definicje już istniejące,
- 2) definicje już istniejące, wymagające zmiany oraz
- 3) definicje, których brak i które należy stworzyć.

Definicje prawne pojęć, występujących na tle radjodyfuzji znalazły swój wyraz częściowo w Międzynarodowej Konwencji Telekomunikacyjnej — Madryt 1932 r. oraz częściowo w dotyczących uchwałach poprzedniego IV-go Międzynarodowego Kongresu Prawniczego T. S. F. — Liège — 1930 r.

Z pośród definicji madryckich, mających związek z tematem niniejszej pracy, należy wymienić definicje: konwencyjne — telekomunikacji i radjokomunikacji oraz regulaminowe — (12) stacji radjofonicznej, (13) stacji radjowizyjnej, (14) stacji amatorskiej, (15) prywatnej stacji doświadczalnej, (27) służby radjofonicznej i (28) służby radjowizyjnej.

O ile chodzi o definicje, wypływające z dotyczących uchwał IV-go Międzynarodowego Kongresu Prawniczego T. S. F., oparte na referacie p. P. de la Pradelle pod tytułem „Terminologie de la radioelectricité dans ses rapports avec le droit”, to należy wymienić zpośród nich następujące określenia: Antenne, Brouillage, Emission, Interference, Ondes electro-magnetiques. Poste, Radiocommunication, Radiodiffusion, Radiotelephonie, Reception, Retransmission, Transmission i Station. Określenia te wszystkie w pewnej mierze dotyczą kwestyj objętych tematem niniejszej pracy.

Definicje madryckie z dniem 1 stycznia r. b. stały się prawem, które już weszło w życie i obowiązuje, o ich więc zmianie możnaby mówić na innym terenie.

Natomiast pewne z wyliczonych powyżej, a uchwalone na poprzednim kongresie definicje wymagałyby bądź pewnych nie-

znacznych uzupełnień, bądź pewnych nie wypaczających zresztą ich zasadniczego znaczenia zmian. Mam tu na myśli tylko definicje: radjodyfuzji, fal elektromagnetycznych, radjowizji, przeszkód odbioru radjowego i interferencji.

Uzupełnienia te i zmiany wprowadzam w części 2-giej niniejszej pracy zatytułowanej „Terminologia”, uzasadniam je zaś ogólnie w części pierwszej.

Obok wspomnianego uzasadnienia ogólnego zostaną podane w części trzeciej niniejszej pracy zatytułowanej: „Wyjaśnienia dodatkowe” specjalne uwagi do każdej z poszczególnych definicji, przyczem numeracja tych uwag będzie odpowiadała ściśle numeracji definicji.

Każda definicja nowa będzie posiadała oznaczenie: „dn”, każda definicja zmieniona: „dz”.

Trzeba stwierdzić, iż daje się odczuwać powszechnie brak należytego sprecyzowania zasadniczych określeń pojęć związanych z radjodyfuzją. Zwłaszcza brak ten jest szczególnie dotkliwym, jeśli chodzi o pojęcia, używane najczęściej w praktyce, które z natury rzeczy musiały znaleźć swe odpowiedniki i prowizoryczne określenia w dotyczących kodyfikacjach radjowych poszczególnych krajów. Ponieważ jednak jest rzeczą stwierdzoną, że radjodyfuzja nie da się ująć i uregulować ani w granicach etnograficznych, ani w politycznych, przeto należałoby pomyśleć o międzynarodowej normalizacji najczęściej używanych w praktyce określeń związanych z radjodyfuzją.

Taka normalizacja, któraby w głównych zarysach dotyczyła wszelkich ważniejszych definicji, dotyczących radjodyfuzji, zabezpieczałaby z jednej strony ład w międzynarodowych stosunkach tej dziedziny, z drugiej zaś strony pozwoliłaby na obiektywne i jednolite ich traktowanie przez orzecznictwo. Obecnie bowiem orzecznictwo w poszczególnych krajach idzie często w rozbieżnych kierunkach przy ujmowaniu i kształtowaniu zasad prawnych, dotyczących radjodyfuzji.

W podanej poniżej definicji ogólnej radjodyfuzji, o ile porównamy ją z dotyczącą definicją poprzedniego Kongresu, zauważamy, że zostały wprowadzone do niej dwa nowe zasadnicze elementy, a mianowicie:

- a) pojęcie specjalnych urządzeń elektrycznych, przez które należy rozumieć radjofoniczne i radjowizyjne urządzenia nadawcze oraz odbiorcze i
- b) pojęcie fal elektromagnetycznych, będących podstawą techniczną i faktyczną radjodyfuzji.

Oba te pojęcia przy analizie radjodyfuzji nabierają zasadni-



czego znaczenia, a pierwsze z nich do pewnego stopnia decyduje o strukturze i racji niniejszego referatu.

Wszelkie ustalenia, dotyczące urządzeń radjoelektrycznych będziemy nazywali w dalszym ciągu tej pracy definicjami przedmiotowymi w przeciwstawieniu do definicji podmiotowych, które określają podmioty uprawnień i obowiązków, występujących na tle radjodyfuzji.

O ile chodzi o definicję ogólną fal elektromagnetycznych, to wolno sądzić, iż należałoby ją ująć z dwóch punktów widzenia, a mianowicie prawnie-oznaczeniowego i technicznego, który zwłaszcza może mieć znaczenie praktyczne przy rozstrzygnięciach konfliktów, wynikających przy między państwowej reparacji fal — i sprowadzałyby się raczej do definicji technicznej długości fal.

Przystępując do szczegółowszych rozważań na temat określenia ogólnego radjodyfuzji, należy stwierdzić, iż Konwencja Madrycka zawiera poważną lukę, wobec braku ustalenia w niej definicji tej dziedziny. Choć bowiem radjodyfuzja w stosunku do telekomunikacji i radjokomunikacji posiada raczej znaczenie pochodne, to jednak należy się liczyć z tem, że stanowi ona zupełnie odrębny rodzaj komunikacji i określenia jej nie można wydedukować z określeń konwencyjnych tele- i radjokomunikacji. O ileby bowiem stanąć na stanowisku, że pojęcie radjodyfuzji da się wydedukować z powyższych określeń madryckich, to radjodyfuzję należałoby utożsamiać z radjotelegrafją lub radjotelefonją.

Tymczasem radjodyfuzja, rozpadając się na swe dwie zasadnicze fiormy: radjofonję i radjowizję, nie może być uznana pod względem prawnym lub oznaczeniowym ani za radjotelegrafję ani za radjotelefonję, jakkolwiek pod względem technicznym jest to do pewnego stopnia możliwe.

Radjofonja właściwa, jaką dziś obserwujemy w jej wspianym rozwoju i popularności jest właśnie komunikacją specjalną o charakterze użyteczności publicznej, posiadającą swój odrębny cel przy charakterze jednostronności i powszechności. Dlatego to właśnie radjofonja nie może być przyrównana do radjotelefonji, stanowiącej w sensie swej użyteczności oraz znaczenia społecznego, ekonomicznego i kulturalnego zupełnie inny rodzaj komunikacji, której cechą zasadniczą jest dwustronność.

Należy w tym przypadku mieć również na uwadze zdanie René Stenuit, który w dziele swem p. t. „La Radiophonie et le Droit International Public” — str. 8 (Bruxelles — Etablissement Emile Bruylant 1932 r.), wskazuje na różnice jakie zachodzą pomiędzy radjodyfuzją a innymi rodzajami radjokomunikacji. Niewątpliwie przez pojęcie innych radjokomunikacji Stenuit rozumie radjotelegrafję i radjotelefonję, których zatem nie można utożsamiać z radjodyfuzją, a tem bardziej z radjofonją. W Konwencji Madryckiej brak jest wogóle określenia radjodyfuzji, natomiast IV-ty Kongres Prawniczy Radjowy określił to pojęcie, jak następuje: „Radjodyfuzja jest to przekazanie do użytku publicznego sposobem radjoelektrycznym dźwięków lub obrazów”. Tego rodzaju sprecyzowanie radjodyfuzji nie nasuwa wątpliwości, o ile chodzi o ogólną charakterystykę tego pojęcia. Jednakże z tego ogólnego określenia należałoby wydzielić w osobne pojęcie radjofonję i radjowizję. Ponieważ zaś zajmujemy się obecnie radjofonją starajmy się dla niej wydedukować definicję z trafnie ustalonego pojęcia radjodyfuzji. O ile powiemy, że radjofonja jest to „przekazanie dźwięków do użytku publicznego sposobem radjoelektrycznym”, to dojdziemy do wniosku, iż jest to raczej tylko definicja faktyczna radjofonji, nie zaś jej definicja w sensie prawnym.

Radjofonja w sensie prawnym może przybierać najróżnorodniejsze formy zarówno w naświetleniu publiczno-prawnym, jak i w naświetleniu prywatno-prawnym. I tak w sensie publiczno-

prawnym radjofonja stanowić może i przeważnie stanowi regale państwowe, w sensie zaś prywatno-prawnym może być w wielu przypadkach śmiało przyrównywana do przedsiębiorstwa teatralnego, do agencji reklamowej, do organu prasy codziennej (dziennik mówiony) i t. p.

Aczkolwiek nie jest rzeczą możliwą ustalenie dla radjofonji definicji prawnej, któraby pokrywała wszelkie jej atrybuty zasadniczego prawnego znaczenia w sposób należyty, trudno jest jednak pozostać jedynie przy definicji faktycznej radjofonji i dlatego w części 2-giej niniejszej pracy p. t. „Termonologia” próbuję zarysować przynajmniej formę prawną tej definicji uogólniającej w znaczeniu prawnym pojęcie radjofonji.

W zakresie wspomnianych definicji podmiotowych należy z kolei ustalić pojęcia podmiotów praw do nadawania i odbierania emisji radjofonicznych lub radjowizyjnych t. zn. pojęć radjoadawców i radjoodbiorców.

Definicje przedmiotowe urządzeń radjoelektrycznych sprowadzałyby się przedewszystkiem do ustalenia pojęć, najczęściej występujących w praktyce, t. zn. do pojęć radjofonicznych urządzeń odbiorczych. Za należytem ustaleniem tych pojęć przemawiają nie tylko omawiane powyżej względy na orzecznictwo i normalizację, ale również i względ na reglamentację państwa w dziedzinie radjofonji, zwłaszcza gdy organy władzy państwowej są powołane do orzekania o legalności czy nielegalności radjofonicznych urządzeń odbiorczych.

Istotą tych urządzeń w sensie ogólnym jest cel, jakiemu one służą. Przez ten cel należy je zatem określać z uwzględnieniem w pewnym stopniu momentów technicznych, albowiem w danym przypadku idzie przedewszystkiem o możliwie wyraźne w sensie prawnym określenie oznaczeniowe, któreby będąc łatwym do zrozumienia, zawierało jednocześnie substrakt prawny określającego przedmiotu.

Istotą tych urządzeń w sensie szczególnym jest forma, w jakiej występują one w praktyce przy dzisiejszym stanie techniki. I tu z kolei należy stwierdzić, że radjofoniczne urządzenia odbiorcze znamy powszechnie w trzech zasadniczych postaciach, a mianowicie jako: 1) radjofoniczne stacje odbiorcze, 2) radjofoniczne punkty odbiorcze oraz 3) radjofoniczne sieci rozdzielcze (radjocentrale).

Dla powyżej przewidzianych kategorii radjofonicznych urządzeń odbiorczych należy w celach wyłącznie praktycznych ustalić pewne jednolite sformułowania faktyczne. Oczywiście sformułowania te będą raczej nosiły charakter opisowych, ważnych jednak o tyle, że właśnie z punktu widzenia prawnego przy wprowadzeniu ich przez ustawodawcę do poszczególnych kodyfikacji, mogłoby mieć zasadniczy walor dla sądów przy ferowaniu dotyczących wyroków lub przy zawieraniu przez strony dotyczących układów w zakresie konfliktów, jakie się mogą wyłonić przy zakładaniu i używaniu urządzeń odbiorczych.

Jak podkreśliliśmy uprzednio, ze względu na ingerencję władzy państwowej w sprawy urządzeń radjowych kwestją pomieszczenia tych urządzeń oraz rodzaj ich używania decydują częstokroć o charakterze odpłatnym lub bezpłatnym utrzymywania tych urządzeń.

W związku z powyższem, jeśli chodzi zwłaszcza o radjofoniczne punkty odbiorcze, należy zwrócić specjalną uwagę na przeprowadzony w tym przedmiocie podział na punkty wewnętrzne i zewnętrzne. Przyczem należy stwierdzić, iż wszelkie punkty zewnętrzne posiadają charakter odpłatny.

Poza tem należy zdać sobie sprawę, że materialnie punkt odbiorczy i aparat odbiorczy stanowią zespół dwóch urządzeń, przytem pierwsze z nich pozostaje w ścisłej zależności od drugiego. Formalnie jednak można te urządzenia od siebie oddzielić, o ile weźmiemy pod uwagę, że punkt odbiorczy jest jakgdyby



osobnem urządzeniem, będącem do pewnego stopnia surrogatem radjofonicznej stacji odbiorczej. Punkt odbiorczy bowiem zastępuje nieraz całkowicie radjostację odbiorczą, jeżeli jest zainstalowany poza lokalem, w którym znajduje się sama radjofoniczna stacja odbiorcza.

Zewnętrzne radjofoniczne punkty odbiorcze stanowią zawsze odrębne urządzenia odbiorcze, jednakże powyżej pewnej ich liczby przyjęto uważać te punkty za zespół, wchodzący w zakres urządzenia zbiorowego, jakim jest radjocentrala. Radjocentrala stanowi zespół urządzeń, w skład którego wchodzi z jednej strony poszczególne punkty odbiorcze, z drugiej zaś strony sam przekaznik, obsługujący te punkty. Radjocentrala jako urządzenie radjoelektryczne wymaga dla siebie zarówno reglamentacji prawnej jak i technicznej. Technicznie za radjocentralę należy uważać jakiegokolwiek połączenie punktów odbiorczych z odbiornikiem bez względu na ilość tych punktów. Natomiast z punktu widzenia prawnego za radjocentralę można uważać dopiero zespół przekaznika z pewną oznaczoną liczbą zewnętrznych punktów odbiorczych, których minimalną ilość można określić przez  $X$  (w Niemczech np. owe  $X = 10$ ).

Termin „radjocentrala” należałoby raczej zastąpić przez termin „radjofoniczna sieć rozdzielcza”. Nazwa „radjofoniczna sieć rozdzielcza” wymusza plastyczniej, iż w danym przypadku chodzi o cały zespół urządzeń, które jeżeli traktujemy jako jedno urządzenie zbiorowe, to ujmujemy je wyraźniej i, zrozumiałej przez pojęcie sieci. Istotnie w danym przypadku mamy do czynienia z całą siecią przewodów, które będąc połączone z radjofoniczną stacją odbiorczą, pozwalają na odbiór słuchowisk radjofonicznych w większej ilości częstotliwości oddalonych od siebie lokali. Jest to jakgdyby rodzaj radjofonii przewodowej, albowiem przekazanie odbioru radjowego do poszczególnych punktów sieci odbywa się za pośrednictwem przewodów.

Tytułem przykładu w dziale „terminologia” wspomniemy również o dwóch występujących najczęściej formach specjalnych urządzeń radjoodbiorczych, dających się ująć w odrębne definicje przedmiotowe, jakimi będą określenia: a) radjofonicznego urządzenia odbiorczego z głośnikiem użytku publicznego oraz b) radjofonicznego urządzenia turystycznego.

O ile chodzi o radjofoniczne urządzenia nadawcze to ich ujęcia stanowią strukturalnie w sensie prawnego oznaczeniowym zupełną analogię do powyższego sprecyzowania określeń urządzeń odbiorczych.

To samo da się powiedzieć w ogólności o urządzeniach radjowizyjnych tak odbiorczych jak i nadawczych.

Celem wyczerpania kwestji urządzeń radjoelektrycznych należy zwrócić uwagę również na amatorskie radjostacje doświadczalne oraz na radjostacje naukowo doświadczalne. Wymienione stacje mogą do pewnego stopnia uchodzić tak za nadawcze jak i odbiorcze urządzenia, albowiem są one używane przez swych właścicieli nie tylko do nadawania emisji doświadczalnych, ale również i do odbierania takich emisji. Stacje te bardzo łatwo mogą być przystosowane do odbioru normalnych słuchowisk radjofonicznych stacji nadawczych. Przy konstruowaniu określeń tych stacji należy mieć na uwadze z jednej strony ich przeznaczenie, z drugiej zaś strony ich właścicieli, którym te stacje służyć mają do specjalnych celów.

Niezależnie od definicji podmiotowych i przedmiotowych, celem ustalenia istoty prawnej zagadnień, związanych z radjodyfuzją, należy również mieć na uwadze scharakteryzowanie praw odbioru oraz naruszeń tych praw, jakie występują w praktyce. Dotyczące definicje w tym zakresie nazwiemy definicjami uzupełniającymi. Definicje te bowiem w stosunku do poprzednich: podmiotowych i dotyczących urządzeń radjoelektrycznych — mają do pewnego stopnia znaczenie uzupełniające.

O ile chodzi o przeszkody odbioru radjowego, to w danym przypadku niepodobna oddzielić od kryteriów prawnych kryteriów nawskroś technicznych, bez których stworzenie dotyczących definicji nie byłoby możliwe. Przy dzisiejszym stanie techniki można już z pełną dokładnością matematyczną obliczyć natężenie pola przeszkód, które decyduje przedewszystkiem o określeniu przeszkód wielkiej częstotliwości. Jeśli chodzi o te ostatnie przeszkody, to ich zdefiniowanie ma pierwszorzędne znaczenie dla prac kodyfikacyjnych w zakresie uregulowania tak aktualnej obecnie kwestji parazytów (t. j. przeszkód odbioru radjowego).

Należy nawiasowo zaznaczyć, iż szkodliwość pozostałych przeszkód odbioru radjowego występuje w minimalnym stopniu i zwalczanie ich powinno odbywać się raczej na polu techniki.

Omówiwszy definicje uzupełniające, należy stwierdzić, iż istnieją jeszcze pewne specjalne pojęcia o znaczeniu dość zasadniczym, a mianowicie pojęcia, których użyliśmy przy formowaniu definicji stacji radjodyfuzyjnych. Chodzi tu mianowicie o definicje, odnoszące się do urządzeń stacyjnych akcesoryjnych, które nazwiemy definicjami akcesoryjnymi.

Czwarty Kongres Prawniczy T. S. F. określił antenę jako: „Przewodnik lub zespół przewodników, pozwalających na wysyłanie lub odtwarzanie promieniowania fal elektromagnetycznych”. Zdefiniowanie to, jakkolwiek słuszne merytorycznie, zawiera jednak momenty o charakterze naukowym, niezupełnie zrozumiałe dla laików, a z tego powodu trudne do stosowania przez sądy i inne organy władzy państwowej w przypadku zaistnienia tak często występujących konfliktów antenowych pomiędzy lokatorami, a właścicielami nieruchomości.

Zdaniem naszym definicja ogólna anteny winna być prosta i zrozumiała dla każdego. Nie wystarczy jednak dla celów praktycznych ustalenie jedynie określenia generalnego anteny, trzeba również określić najczęściej występujące pojęcia anten, wynikające z ich używalności praktycznej. I tak należy stwierdzić, iż anteny dzielą się z jednej strony na: a) anteny zewnętrzne oraz b) wewnętrzne. Jak również należy stwierdzić z drugiej strony, że anteny dzielą się na: a) samodzielne oraz b) zbiorowe.

Nadmienić należy, iż pojęcia anten, wyłożone w powyżej przeprowadzonych rozróżnieniach, mogą mieć pierwszorzędne znaczenie dla kontroli radjowej i przyczynić się mogą wydatnie do wykrywania nielegalnych urządzeń odbiorczych.

Zagadnienie anten najprawdopodobniej zostanie przesądzone w najbliższym czasie przez technikę bądź to jak w większych miastach w kierunku normalizacji anten zbiorowych, bądź też w ogóle w kierunku częściowej likwidacji tego akcesorium radjofonicznej stacji odbiorczej, zwłaszcza przy odbiornikach o większej wydajności (odbiorniki lampowe). O ile zastanowimy się z kolei nad drugim akcesorium radjofonicznej stacji odbiorczej, a mianowicie uziemieniem, to dojdziemy do wniosku, iż sprecyzowanie tego pojęcia winno nastąpić dla tych samych powodów, co i należyte sprecyzowanie pojęcia anteny.

Znaczenia przeciwwagi jako już zupełnie fakultatywnego urządzenia askeosyryjnego stacji radjoelektrycznej omawiać nie będziemy.

Należy jednak podkreślić, iż omawiane definicje akcesoryjnych radjofonicznej stacji odbiorczej, jak to: anteny, uziemienia i przeciwwagi zasługują na specjalną uwagę widzenia prawnego, albowiem ze względu na bezpieczeństwo publiczne warunki ich zakładania i używania ulegają reglamentacji ze strony państwa w zakresie używalności praktycznej tych akcesoryjów, jako urządzeń, stanowiących swego rodzaju składniki obwodów elektrycznych.

W konkluzji ogólnej wypada stwierdzić, iż mając na uwadze brak definicji ogólnych, podmiotowych, przedmiotowych, uzupełniających i akcesoryjnych dla najczęściej używanych terminów w dziedzinie radjodyfuzji, a zwłaszcza, uznając niezbędność ich



z punktu widzenia prawnego, obradujący w kwietniu r. b. w Warszawie Kongres Comité International de la T. S. F. uchwalili rezolucję następującej treści:

„5-ty Międzynarodowy Kongres Prawniczy T. S. F. w Warszawie stwierdza, iż sprecyzowanie w odrębnych definicjach najczęściej używanych pojęć, związanych z radjodyfuzją, posiada specjalne znaczenie dla reglamentacji prawnej tej dziedziny zarówno z punktu widzenia interesów poszczególnych państw, jak i interesu międzynarodowego”.

## TERMINOLOGJA.

### I. DEFINICJE OGÓLNE.

1. (dz) **Radjodyfuzja** stanowi jednostronne przekazanie do użytku publicznego dźwięków lub obrazów, uskutecznione zapomocą specjalnych urządzeń radjoelektrycznych, przeznaczonych do wysyłania i odbioru fal elektromagnetycznych.  
Radjodyfuzja zawiera pojęcia:
  - a) radjofonji,
  - b) radjowizji.
 Powyższe rodzaje komunikacji znajdują swe uzasadnienie w falach elektromagnetycznych.
2. (dz) **Fala elektromagnetyczna** jest to termin, charakteryzujący zjawisko rozchodzenia się energii elektromagnetycznej w przestrzeni.
3. (dn) **Długość fali** jest to odległość mierzona wzdłuż kierunku rozchodzenia się fali pomiędzy dwoma najbliższymi punktami o tej samej fazie.
4. (dn) **Radjofonja** stanowi przekazanie do użytku publicznego drogą radjoelektryczną programów radjofonicznych stacji nadawczych, które trafiając do nieokreślonej liczby odbiorców poprzez ich urządzenia odbiorcze, stwarzają na ich rzecz świadczenie, powodujące ze strony tych odbiorców świadczenie wzajemne w postaci opłat radjofonicznych przeznaczonych na utrzymanie stacji nadawczych.
5. (dz) **Radjowizja** stanowi przekazanie do użytku publicznego emisji radjowizyjnych, które prawdopodobnie pociągną za sobą w następstwie zobowiązania analogiczne do tych, jakie stwarza radjofonja.

### II. DEFINICJE PODMIOTOWE.

#### A. Definicje podmiotowe dla radjofonji.

6. (dn) **Radjonadawca** w najogólniejszym znaczeniu jest to osoba fizyczną lub prawną, nadająca emisje (programy) radjofoniczne.  
Termin radjonadawca zawiera w sobie pojęcia:
  - a) radjonadawcy legalnego,
  - b) radjonadawcy nielegalnego.
7. (dn) **Radjonadawca legalny** jest to nadawca, korzystający z upoważnienia państwowego do nadawania emisji radjofonicznych pod warunkami, oznaczonymi bądź w dotyczącym akcie koncesyjnym, bądź też ustalonymi generalnie dotyczącą ustawą.
8. (dn) **Radjonadawca nielegalny** jest to nadawca, który bez jakiegokolwiek upoważnienia państwowego nadaje emisje radjofoniczne.
9. (dn) **Radjoodbiorca** w najogólniejszym znaczeniu jest to osoba, korzystająca z nadawanych emisji radjofonicznych (radjowizyjnych).  
Termin radjoodbiorca zawiera w sobie pojęcia:

- a) radjoodbiorcy legalnego,
- b) radjoodbiorcy nielegalnego.

10. (dn) **Radjoodbiorca legalny** jest to osoba, korzystająca z radjofonicznego urządzenia odbiorczego, założonego i używanego na podstawie upoważnienia państwowego, pod warunkami ustawowo ustalonymi i uiszczająca zazwyczaj opłaty radjofoniczne, oznaczone przez państwo, za prawo korzystania z tego urządzenia.
11. (dn) **Radjoodbiorca nielegalny** jest to osoba, korzystająca z radjofonicznego urządzenia odbiorczego, założonego bez jakiegokolwiek upoważnienia i nieopłacanego zazwyczaj w myśl obowiązujących przepisów.

#### B. Definicje podmiotowe dla radjowizji.

Ustalenia te są zupełnie analogiczne do dotyczących ustaleń dla radjofonji i nie wymagają osobnego sformułowania.

### III. DEFINICJE PRZEDMIOTOWE.

#### A. Definicje przedmiotowe dla radjofonji. Radjofoniczne urządzenia odbiorcze.

12. (dn) **Radjofoniczne urządzenie odbiorcze** stanowi wszelkie urządzenie, służące do odbierania radjofonicznych słuchowisk artystycznych, informacyjnych, oświatowych i religijno-obrzędowych, przeznaczonych w zasadzie i głównie do powszechnego odbioru.  
Termin radjofoniczne urządzenie odbiorcze zawiera w sobie pojęcia:
  - a) radjofonicznej stacji odbiorczej,
  - b) radjofonicznego punktu odbiorczego zewnętrznego i wewnętrznego,
  - c) radjofonicznej sieci rozdzielczej (radjocentrali).
13. (dn) **Radjofoniczna stacja odbiorcza** stanowi samodzielną instalację, składającą się bądź z odbiornika, anteny oraz uziemienia lub przeciwwagi, bądź też w pewnych specjalnych warunkach z samego tylko odbiornika.
14. (dn) **Radjofoniczna stacja odbiorcza ruchoma** stanowi radjofoniczną stację odbiorczą, nieumieszczoną na stałe w obrębie ściśle oznaczonej nieruchomości.
15. (dn) **Radjofoniczny punkt odbiorczy** stanowi urządzenie, służące do włączania słuchawek lub głośnika, połączone przewodem z radjofoniczną stacją odbiorczą.
16. (dn) **Radjofoniczny punkt odbiorczy wewnętrzny** stanowi radjofoniczny punkt odbiorczy, umieszczony w tym samym lokalu, w którym znajduje się połączona z nim radjofoniczna stacja odbiorcza.
17. (dy) **Radjofoniczny punkt odbiorczy zewnętrzny** stanowi radjofoniczny punkt odbiorczy, umieszczony poza lokalem, w którym znajduje się połączona z nim radjofoniczna stacja odbiorcza.
18. (dn) **Radjofoniczna sieć rozdzielcza (radjocentrala)** stanowi zespół zewnętrznych radjofonicznych punktów odbiorczych, umieszczonych w więcej niż X oddzielnych lokalach i dołączonych do jednego centralnego punktu przekątnikowego czyli rozdzielni radjofonicznej, umieszczonej poza wspomnianymi lokalami t. j. w lokalu całkowicie odrębnym [x — współczynnik liczbowy (ilościowy) punktów].
19. (dn) **Radjofoniczna sieć rozdzielcza (radjocentrala) ruchoma** stanowi radjocentrale, umieszczone na statkach żeglugi wodnej lub powietrznej oraz na wszelkich innych środkach komunikacyjnych.
20. (dn) **Rozdzielnia radjofoniczna**, będąca zasadniczym składnikiem radjofonicznej sieci rozdzielczej, stanowi instalację, złożoną z jednej lub kilku radjofonicznych stacji odbiorczych, przystosowanych do przekazywania



nia przewodami odbieranych przez nią słuchowisk do połączonych z nią radjofonicznych punktów odbiorczych.

21. (dn) **Radjofoniczne urządzenie odbiorcze z głośnikiem użytku publicznego** stanowi radjofoniczne urządzenie odbiorcze, posiadające czynne głośniki w lokalach lub na terenach, zajmowanych przez: przedsiębiorstwa wyrobu i handlu radjospzętu, bądź też przez przedsiębiorstwo rozrywkowe, gastronomiczne, uzdrowiskowe i t. p., jak również w lokalach i na terenach igryzyskowych lub sportowych oraz w przypadkach audycji publicznych zainstalowane na wolnym powietrzu jako to na ulicach, drogach, placach w ogrodach i t. p.
22. (dn) **Radjofoniczne urządzenie odbiorcze turystyczne** stanowi przenośne radjofoniczne urządzenie odbiorcze, przeznaczone do użytku obozowego lub w podróży.

#### Radjofoniczne urządzenia nadawcze.

23. (dn) **Radjofoniczne urządzenie nadawcze** stanowi wszelkie urządzenie, służące do nadawania i przekazywania radjofonicznych słuchowisk artystycznych, informacyjnych, oświatowych i religijno-obrzędowych, przeznaczonych w zasadzie i głównie do powszechnego odbioru.  
Termin radjofoniczne urządzenie odbiorcze zawiera w sobie pojęcia:
- a) radjofonicznej stacji nadawczej,
  - b) radjofonicznego punktu nadawczego.
24. (dn) **Radjofoniczna stacja nadawcza** stanowi samodzielną instalację elektryczną, składającą się z nadajnika, anteny oraz uziemienia, bądź też w specjalnych warunkach z samego tylko nadajnika i anteny.
25. (dn) **Radjofoniczna stacja nadawcza ruchoma** stanowi radjofoniczną stację nadawczą, nieumieszczoną na stałe w obrębie ściśle oznaczonej nieruchomości.

26. (dn) **Radjofoniczny punkt nadawczy** stanowi urządzenie, służące do włączania mikrofonu, połączone przewodem z radjofoniczną stacją nadawczą.

#### B. Definicje przedmiotowe dla radjowizji.

27. (dn) **Radjowizyjne urządzenie odbiorcze** stanowi w ogólności wszelkie urządzenie, służące do odbierania emisji radjowizyjnych w postaci obrazów bądź nieruchomych bądź też ruchomych (kino), przeznaczonych w zasadzie i głównie do powszechnego odbioru.
28. (dn) **Radjowizyjne urządzenie nadawcze** stanowi w ogólności wszelkie urządzenie, służące do nadawania i przekazywania emisji radjowizyjnych w postaci obrazów bądź nieruchomych bądź też ruchomych (kino), przeznaczonych w zasadzie i głównie do powszechnego odbioru.

#### C. Definicje przedmiotowe dla radjofonji i radjowizji.

##### Urządzenia nadawczo-odbiorcze.

29. (dz) **Amatorska radjostacja doświadczalna** jest to radjostacja nadawczo-odbiorcza, której osoba, interesująca się radjotechniką niezawodowo lecz z amatorstwa, używa do celów doświadczalnych w zakresie przesyłania lub odbioru znaków alfabetu Morsa lub dźwięków mowy, nie mając przytem na względzie jakichkolwiek celów zarobkowych.
30. (dz) **Radjostacja naukowo-doświadczalna** jest to radjostacja nadawczo-odbiorcza, której osoba zajmująca się zawodowo lub naukowo radjotechniką używa do celów doświadczalnych w zakresie rozwoju techniki lub wiedzy radjowej, przysyłając lub odbierając zapomocą teje stacji wszelkiego rodzaju pismo, znaki, sygnały, obrazy lub dźwięki, przytem przesyłanie lub odbiór nie jest bezpośrednim celem zarobkowania.

(Dokończenie nastąpi).

## PRZEGLĄD PRASY.

**Nr. 3 „L'Union Postale“** omawia w dalszym ciągu otwarcie kongresu pocztowego w Kairze. W dniu 2.II 34 r. po przemówieniach p. Lebon w imieniu delegatów oraz ministra komunikacji Egiptu p. Ibrahima Fahmy Karim Paszy i generalnego dyrektora poczty egipskiej p. Mohamed Charary Beja, wybrano prezydium kongresu i ustanowiono sekretariat. Po przyjęciu regulaminu kongresu utworzono 4 komisje, z których pierwsza miała się zająć konwencją, druga obrotem przesyłek wartościowych, trzecia miała do opracowania wnioski dotyczące przekazów pocztowych, przelewów, zleceń i abonament dzienników, wreszcie czwartej pozostały sprawy czysto redakcyjne i formularzy. Przewodniczącym kongresu był generalny dyrektor poczty egipskiej, zastępca zaś dyrektor M. Biura w Bernie Garbani-Nerini.

Następuje wyciąg ze sprawozdania z działalności M. Biura pocztowego w Bernie za 1933 r. Działalność Biura ilustrują cyfry statystyczne załatwionej korespondencji, wydanych druków, podręczników, dokumentów i t. p.. W roku sprawozdawczym Biuro miało szczególnie więcej czynności z powodu prac przygotowawczych do kongresu pocztowego. Podobnie jak w innych latach Biuro rozpisało wiele ankiet, udzielało wyjaśnień w sprawach spornych i wątpliwych, pośredniczyło w sporach i w wymianie pism i dokumentów między zarządami Związku.

Wydatki Biura w r. 1933 wyniosły 588 670 04 fr. w czem 304 333 21 fr. wydatków zwyczajnych, reszta zaś to wydatki na komisję przygotowawczą do kongresu, wydatki specjalne i t. p. Wydatki te będą pokryte przez kraje uczestniczące w Związku wedle klucza ustalonego w konwencji i zależnie od klasy do jakiej każdy kraj należy.

W rubryce nekrologów dłuższe wspomnienie pośmiertne poświęcone Dr. Juljuszowi Juhlin b. ministrowi i generalnemu dyrektorowi poczt Szwecji, zmarłemu na krótko przed kongresem 10.I 34 r. w wieku 73 lat. Zmarły zasłużył się bardzo swej ojczyźnie oraz przyczynił się do nawiązania ponownych stosunków między zarządami pocztowymi związku po wojnie światowej.

Druga wzmianka pośmiertna poświęcona jest H. Kawai b. posłowi Japonji w Warszawie.

W rubryce różnych wiadomości informacja o locie statku powietrznego „Pelikan“ z Amsterdamu 18.XII 33 r. do Batawii (Indje Holend.). Statek przybył do Batawji 22.XII 33 r. wioząc 83 000 przesyłek (459 kg). W powrotnej drodze „Pelikan“ wioził 504 kg poczty.

**Nr. 2 „Archiv fur Post und Telegraphie“** zawiera obszerną rozprawę na temat reklamy pocztowej niemieckiej. Początków reklamy wyluskać w czasach odległej starożytności. Rozwój środków i dobrej organizacji reklamy przypada jednak na czasy ostatnie. Poczta niemiecka rozumiejąc dobrze znaczenie reklamy w życiu gospodarczym nie mogła nie iść z postępem czasu. Zadaniem reklamy pocztowej jest przedewszystkiem informowanie publiczności o ulepszeniach i nowościach w dziale służby pocztowej, telegraficznej, telefonicznej i radja.

Różniła się reklamy wylanych usług, oraz reklamy świadczeń obcych. Ze względu na środki reklamy, rozróżnia się reklamę ogólną (afisze, ogłoszenia, filmy) i szczególną (listy reklamowe, telegramy reklamowe, druki reklamowe). Ze względu na sposób oddziaływania rozróżnia się reklamę bezpośrednią i pośrednią. Jeśli chodzi o wykonanie należy się kierować pewnymi zasadami w akcji reklamy. Reklama powinna być prowadzona z poczuciem smaku i w miarę, ponieważ ma ona za cel działanie na psychikę ludzi. Naczelną zasadą reklamy ma być prawda. Nieprawdziwą jest reklama wówczas, gdy przedsadza. Jest to błąd, w który nawet ludzie świadomi rzeczy łatwo popadają. Jeżeli reklama ma odnieść skutek, reklamowanie winno być często powtarzane. Jak poważnie traktuje się w Niemczech sprawy reklamowania narodowego i propagandy.

Liczne odbitki reklamowe dają przegląd środków reklamowych stosowanych przez pocztę niemiecką.